Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 30. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
ŚRODA 30 STYCZNIA 1935.	Przedpłata wynosi: W Krakowie z o noszeniem / ez odnoszenia; Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową; Zagranicą Miesięcznie ...... 5· zł. / 4·50 zł. / 5.— zł. / 8· — zł. TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Wybory w r. 1935.

Cokolwiek się stanie z projektem konstytucji „poprawionym" przez Senat, jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: **w r. 1935. będziemy mieli wybory do Sejmu** (bo, co będzie z wyborami do Senatu, dziś trudno powiedzieć). Może w lecie, może dopiero w jesieni. W każdym razie nie jest prawdopodobnem, by się odwlokły do przyszłego roku... Wobec tego warto zastanowić się nad tem, jak się przypuszczalnie będzie przedstawiało życie partyjno-polityczne w okresie tych wyborów?

STRONNICTWA OPOZYCYJNE — tak, jak dziś widzimy — mają bardzo liche szanse. Niema dziś jednego wśród nich, któreby albo nie zostało już rozdarte przez jakiś rozłam, albo przynajmniej nie było rozłamem zagrożone. Od prawicy do lewicy... W tej chwili najsilniejszy ferment wewnętrzny przechodzi Stron. Ludowe. Wejście paru byłych „wyzwoleńców" do rządu zrobiło w S. L. swoje. Wewnątrz stronnictwa toczy się walka między „lewicą" (t. j. b. Wyzwoleńcami i b. Stron. Chłopskiem), a „Piastem". Przedostaje się nawet na zewnątrz partji, nawet do pism wydawanych przez stronnictwo... Ferment jest i w Stron. Narodowem. I to dwojaki: jeden organizacyjny, drugi ideologiczny. Wyrazem pierwszego jest oderwanie się „narodowych radykałów" (Mosdorfa z Warszawy) i „młodych narodowców" (Stahl, Drobnik, Hrabyk). Wyrazem zaś drugiego — walka w łonie samego już stronnictwa o „program"; „młodzi", którzy nie poszli ani za Mosdorfem ani Stahlem, nie chcą jednak konserwowania „parlamentaryzmu", myślą dalej o „nowym ustroju";—„starzy" zaś w dalszym ciągu stoją na gruncie parlamentaryzmu i liberalizmu gospodarczego. Pierwszy (organizacyjny) ferment został prawie pokonany. „Młodzi narodowcy" wyprowadzili ze S. N. pewne grupy i przymknęli do obozu rządowego. Ferment drugi trwa, a jedną z prób załagodzenia go, są zmiany w „Gazecie Warszawskiej" mające oddziałać na „młodych", a różnice zatrzeć. Czy się to uda? Czy też, przeciwnie, różnice nie będą się raczej powiększały w miarę zbliżania się terminu wyborów? Czy, wreszcie, znane wystąpienie prof. St. Grabskiego w sprawie ukraińskiej nie zapowiada jakiejś nowej dywersji w łonie Stron. Narodowego? Oto pytanie, na które dziś jeszcze nie ma odpowiedzi. W każdym razie powiedzieć trzeba, że i S. N. nie jest w tej chwili tak jednolitem, jak było jeszcze przed rokiem, i że skutkiem tego akcja wyborcza może je zastać w momencie niedogodnym.

PRZEKSZTAŁCENIA W B B. — Co do B. B., to jest otwartem jeszcze pytanie, co z nim będzie. Ścierają się w kołach rządowych dwie zasadnicze i sprzeczne opinje. Jedni chcą B. B. utrzymać w stanie dotychczasowym, jako „wachlarz", w którym są reprezentowane wszystkie kolory tęczy politycznej, od czerwieni socjalistycznej, poprzez zieleń „ludową", aż do bieli konserwatywnej; uważają, że taka struktura obozu rządowego pozwala swobodnie manewrować decydującym czynnikom i zyskiwać poparcie społeczeństwa przy pomocy tych osób i tych „programów", które w danej chwili do tego się nadają. Drudzy znów są zdania, że ten właśnie charakter B. B., jego bezprogramowość i mozaikowość, oddalają masy od obozu rządowego, i że dlatego trzeba ostatecznie zakończyć „proces krystalizacji" programowej, stworzyć jednolitą partję o zdecydowanym i konkretnym programie i tak pójść do wyborów. Program ten miałby mieć charakter lewicowy, „demokratyczny" i radykalny społecznie.

Podobno to drugie zdanie przeważa w obozie rządowym.

Pierwszej koncepcji bronili dotąd konserwatyści. Dugiej — t. zw. lewica sanacyjna. Zdaje się jednak, że rozwój wypadków nie pójdzie po linji konserwatystów; od „Żyrardowa" jest w obozie rządowym niechęć do tej grupy. Ale też i koncepcja druga nie budzi entuzjazmu w kołach decydujących; gwałtowna zmiana BB. na jakąś lewicową i radykalną partję mogłaby obóz rządowy narazić na nieprzewidziane wstrząsy. Wobec tego koserwatyści, tak opowiadają sobie politycy w kuluarach sejmowych — wystąpili z dość oryginalną propozycją. Mianowicie projektują podział B. B. na dwie (jeśli nie na trzy) partje rządowe, któreby się zmieniały u steru, jak się w Anglji zmieniali „torysi" z „whigami". Jedna z nich skupiałaby żywioły radykalne i lewicowe, — druga zaś — umiarkowane, „katolickie" i konserwatywne. Jeśli wierzyć pogłoskom, to ten podział B. B. na dwie (lub nawet 3) partje jest tylko kwestją czasu i miałby się ujawnić już przy tegorocznych wyborach.

SKUPIENIE KATOLIKÓW. — Występowaliśmy parokrotnie w „Głosie Narodu" na rzecz — skupienia katolików w jednym „froncie". To jednak, co projektują konserwatyści, nie nadaje się do traktowania. Z paru względów!

Przedewszystkiem ze względów zasadniczych!... Skupienie katolików jest możliwe i uda się tylko pod warunkiem, że nie będzie narzędziem polityki, ale narzędziem wielkiego dzieła przeobrażenia państwa w duchu katolickim, — że się odbędzie nie pod hasłem „współpracy" z rządem (sympatycznym, czy niesympatycznym, — to nie należy do rzeczy), ale pod hasłem wprowadzenia w życie tych refom społecznych, które Kościół przez usta ostatnich Papieży zaleca. Tylko takie skupienie katolików ma szanse powodzenia. I tylko ono godne jest prawdziwie katolickiej firmy.

Jest jeszcze jeden wzgląd, tym razem oportunistyczny, przeciw powyższemu projektowi.... Wyobraźmy sobie wybory z temi dwiema partjami rządowemi. Jedna wyposażona w nazwiska różnych „przyjaciół ludu", jak Moraczewski, Poniatowski i in., a druga — w nazwiska różnych „rycerzy przemysłu", „Żyrardowa" i t. p. Nie trzeba szczególnie bujnej wyobraźni, by już dziś przewidzieć ostateczny efekt takich wyborów dla katolicyzmu w Polsce.

Umieliśmy i potrafiliśmy ustrzec katolicyzm polski przed poniżeniem go do roli politycznego narzędzia w rękach tak partji, jak rządu. Trzeba tę zdobycz strzec dalej i szanować jako cenny kapitał. Życie polityczne w Polsce jest chwiejne i zmienne. Przyjdzie czas, że się wyczerpie polityczna pomysłowość różnych „reformatorów". Będzie to czas odpowiedni do powolania wielkiego obozu katolickiego, który zabierze się, nie do żadnego „klerykalizowania" państwa, ale do nadania mu ustroju i cech prawdziwie chrześcijańskich, zgodnie z głosem życia nowoczesnego i ze wskazówkami Stolicy Apostolskiej.

W. Z.

We Włoszech o wizycie min. Goeringa.

Rzym, 29. 1. (PAT). „Corriere della Sera" pisze, że polskie sfery urzędowe **zachowują wobec wizyty min. Goeringa bardzo daleko idącą rezerwę.** Nie jest jednak **wykluczone, że w toku rozmów mówiono o stanowisku Polski i Niemiec wobec paktu wschodniego. Podobno poruszać miano również inne zagadnienia polityczne, a mianowicie pakt środkowo-europejski. Naogół panuje opinja, że pojednanie polsko-niemieckie** stanowi ważny czynnik w polityce europejskiej, **oraz że rząd polski unika akcji dyplomatycznej, któraby mogła zaszkodzić stosunkom z Niemcami.** W Warszawie **zwraca się jednak uwagę na to, że byłoby rzeczą niesłuszną interpretować taką politykę, jako zwróconą przeciwko Francji.**

Pojedzie jeszcze na drugie polowanie.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). W czasie polowania w Białowieży z udziałem premjera **Goeringa** ubito 7 dzików, jednego rysia, dwa zające. Rysia ustrzelił P. Prezydent, premjer Goering zabił dzika. Polowanie zakończy się dziś, a premjer **Goering uda się z Białowieży na polowanie do jednego z arystokratów polskich.**

Szybki wzrost bezrobocia w kraju.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). **Na 26 b. m. zanotowano 488.210 bezrobotnych. Oznacza to przyrost liczby bezrobotnych o 18.221. W Warszawie jest 59.958 bezrobotnych (o 1.617 więcej), w Łodzi 58.896 (o 749 więcej), na Śląsku 121.180 (przyrost o 8.800 osób). Tak szybkiego przyrostu bezrobocia już dawno nie notowano.**

Rozmowy morskie ostatecznie zerwane.

(Tel. Pol. Ag. Telegr.).

Londyn, 29. 1. Delegat japoński do rokowań morskich Jamamooto wraz z członkami delegacji wyjechał dziś wieczorem z Londynu do Tokio.

Zdecydowane słowa Biskupa Berlina.

Berlin, 29. 1. (PAT). W czasie niedzielnej **manifestacji związków katolickich** biskup djecezji berlińskiej **dr. Barres wygłosił przemówienie,** rzucające ciekawe światło na obecne stosunki pomiędzy Kościołem katolickim a partją narod. socj. **Biskup z naciskiem wzywał do podjęcia walki przeciwko nowopogaństwu w Niemczech,** wymieniając wyraźnie w związku z tem książkę **Rosenberga p. t. „Mit 20-go stulecia"** i podkreślając, że w akcji tej katolicy niemieccy **nie powinni się ograniczać do odpierania zarzutów,** wysuwanych przez zwolenników nowopogaństwa, lecz **przejść muszą do ataku.**

Ofenzywa japońska przeciw Chinom wśród rokowań.

Szanghaj, 29. 1. (PAT.) Wojska japońskie **zająć miały Fung-Cza-Tso.** W wielu miejscowościach pogranicznych, jak donosi prasa chińska, władze **japońskie przymusowo zorganizowały milicję pod dowództwem oficerów japońskich.** Pozatem Japończycy zakładają **lotniska,** przeprowadzają prace umacniające, jak również budują drogi **na terenie już zajętym** pod ochroną **pociągów pancernych.**

Prawie cała ludność **cywilna opuściła Kuyuan,** Tuczikau oraz inne miejscowości, będące w strefie działań wojennych japońskich. Uchodźcy zdążają do **Kałganu, który jest przepełniony** już uciekinierami.

Tokio (PAT.) Chiński attache wojskowy w Tokio odbył **dłuższą konferencję z japońskim min. wojny gen. Hajashi. Jak słychać przedmiotem** tej rozmowy były **ostatnie wypadki na terenie Chin północnych, jak również zapowiedziane** pertraktacje gen. Suzuki, attache japońskiego w Nankinie z marsz. Czan-Kai-Szekiem.

Tokio, (PAT.) Według depeszy z Nankinu, attache japoński **Suzuki konferował z marsz. Czang-Kai-Szekiem,** a poseł japoński **Arioszi** z prez. egzekutywy **Uang-Szi-Uei. Przedmiotem** rozmów było przygotowanie zarządzeń **w celu** załatwienia istniejących między **Chinami a Japonją spraw,** a m. in. współpracy gospodarczej, wytępienia **bandytyzmu w Chinach** i zwalczania agitacji antyjapońskiej.

Strajk włókienniczy jako protest.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). Trzy największe związki przemysłu włókienniczego w Łodzi: klasowy, „Praca" i Ch. D. proklamowały **na środę jednodniowy strajk protestacyjny w całym okręgu włókienniczym.** Delegaci prowadzili w ciągu dnia dzisiejszego żywą agitację za strajkiem. Strajk ma być protestem przeciwko **łamaniu przez fabrykantów umowy zbiorowej,** pozbawianiu robotników urlopów itd.

O czem piszą inni?..

Kto wywołuje w Polsce „antyklerykalizm“?

„Nasz Przegląd“, stołeczny organ żydostwa, stale monituje lewicę polską, że nie jest „postępową“, że idzie na pasku „reakcji“ i t. p. Miarę jednak tych głupstw przebrał organ żydowskich kapitalistów, pisząc ostatnio:

„Wszystkie partje socjalistyczne walczą z klerykalizmem, a PPS, zachowuje się bezczynnie. Jeszcze gorzej jest ze świadomem macierzyństwem, przy którem organ tej partji wysługiwał się wprost endekom, napadając na Boya. A ta osławiona mowa w Sejmie, w której przedstawiciel PPS. gloryfikował (?) pogromową młodzież endecką? A to puszczenie mimo uszu całej hecy antysemickiej, która przecież w Polsce, jak i na pozostałym świecie, celuje w socjalizm?

Cóż robić? **Niedziałkowski jest klerykałem i trochę antysemitą.** Wogóle jestto kresowy szlachcic, który dostał się przypadkowo do socjalizmu, lecz ma psychologję szlagona. A, jak na złość, on został redaktorem partyjnego pisma. Czy nie widzicie, że zupełnie inaczej wygląda „Robotnik“, gdy Niedziałkowski wyjeżdża, i współpracownicy mają większą swobodę?“

Teraz wiemy, że, jak w innych krajach, tak samo w Polsce żydzi są elementem, który gra rolę cenzora wobec obozu socjalistycznego pod względem religijnym... „Żydzi“, t. zn. żydowscy kapitaliści!

Żydzi a harcerstwo.

Poza tem próbują żydzi rozciągnąć wpływy nawet na — harcerstwo! „Wielka Polska“ (organ młodych ze Stron. Narodowego) przytacza odezwę, którą krakowski „Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski“ (!) kolportuje. W odezwie tej zachęca Związek żydowski swych członków do zajęcia się harcerstwem.

„Miarodajne czynniki — czytamy w odezwie — uznały słuszność naszych poczynań i dlatego możemy się z tej strony spodziewać poparcia. Wiadomo nam, że władze popierają szczytną akcję harcerstwa bez różnicy wyznań. — **Związek Harcerstwa zmienił niedawno odnośny punkt statutu, skreślając ustęp dotyczący możności należenia do harcerstwa wyłącznie młodzieży wyznań chrześcijańskich.** Jest to doniosły krok, wykazuje on bowiem, że Narodowi Polskiemu zasadniczo antysemityzm jest obcy“.

„Należy przedewszystkiem postarać się, aby do istniejących już hufców przy szkołach mieszanych, a więc uczęszczanych tak przez dzieci chrześcijańskie jak żydowskie, przyjmowano młodzież żydowską. **Należy wystrzegać się tworzenia przy takich szkołach oddzielnych drużyn względnie hufców żydowskich,** gdyż przez takie oddzielenie powstaje separatyzm i niechęć jednej gromady do drugiej“.

A więc powtarza się stara historja z asymilacją. Cóż na to władze harcerstwa?

P. Studnicki chce zerwania sojuszu z Francją.

Germanofile, którzy przez szereg lat siedzieli cicho, podnoszą teraz głowę. P. Wł. Studnicki w „Słowie“ zachęca Polskę do stworzenia bloku z Niemcami i Węgrami, a przeciw Francji. Twierdzi, że realizacja „paktu wschodniego“ popierana przez Francję da hegemonję Rosji,

„o ile nie wytworzy się silny czynnik przeciwwagi Rosji, t. j. skonsolidowana, mocna, środkowa Europa, której ośrodkiem krystalizacyjnym będzie **przymierze polsko-niemieckie**“.

P. Studnicki zarzuca Francji chęć „sprowokowania awantur“ w Saarze, Niemcy przedstawia jako element „pokoju“, żąda oddania Węgrom „ich terytorjów“, t. j. rozbioru Czechosłowacji i Rumunji, — i to wszystko każe robić blokowi polsko-niemieckiemu. **Jest to oczywiście propagowanie wojny, bo innych skutków nie mogą mieć te pomylone pomysły...** Dotąd był flirt z Niemcami, ale równocześnie zapewniano, że Polska chce utrzymać sojusz z Francją. P. Studnicki chce teraz zerwania sojuszu z Francją, a zawarcia go z Niemcami!

Czego Hitler nie powiedział?

Na marginesie wywiadów Hitlera i min. Becka o stosunkach polsko-niemieckich p. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ zapytuje:

„jaki jest pogląd Fuehrera na **wschodnio-terytorjalne postanowienia Wersalu,** które, jak wiadomo, w Polsce są poczytywane powszechnie za ostateczne, bezapelacyjne, nieodwołalne, a niesłychanie dla państwa żywotne? Czy on zgadza się z tą oczywistością, że ten wyrok historji był słuszny, sprawiedliwy, mądry?“

Te dla Polski szczególnie ważne pytania p. Hitler pominął milczeniem... Wywiad p. min. Becka też nic nie wyjaśnił. Z tego jednak, co p. min. Beck powiedział niemieckiemu dziennikarzowi — pisze p. Koskowski —

„wnioskujemy, że p. minister traktuje z zupełnym optymizmem rozwój stosunków polsko-niemieckich. **Dopiero po piątkowej mowie p. ministra można będzie się zorjentować, w jakim stopniu argumenty rzeczowe towarzyszą tym różowym poglądom.** Miejmy nadzieję, że wtedy nastąpią wyjaśnienia zupełne, choćby dlatego, aby położyć kres wielkiemu, a często złośliwemu, pełnemu niepokoju, szkodliwemu dla interesów państwa polskiego tłumaczeniu przez prasę zagraniczną obu omawianych powyżej wywiadów“.

Ostatni czas, żeby społeczeństwu powiedzieć, czy naprawdę zrywamy z Francją, żeby się rzucić w objęcia Niemiec, — i czy rzeczywiście III Rzesza zmierza zdaniem naszego rządu do pokoju?

Przed wizytą londyńską.

W tej chwili najważniejszym wypadkiem dnia na terenie polityki międzynarodowej jest zbliżająca się **wizyta premjera Flandina i ministra Lavala** w stolicy Wielkiej Brytanji. Udają się oni do Londynu pojutrze w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Ze strony angielskiej **uczestniczyć będą w naradach** premjer Mac Donald, min. Simon, wicepremjer lord Baldwin i minister lord Eden.

Program rozmów londyńskich został ustalony przez rząd angielski. Aczkolwiek szczegóły programu nie są bliżej znane, wiadomo jednak, że przedmiotem narad będą zagadnienia, **wybiegające daleko poza sprawy, interesujące tylko Francję i Anglję.** Zapowiadana jest wymiana poglądów w sprawie projektowanych przez Francję paktów, w sprawie uznania zbrojeń niemieckich i powrotu Rzeszy do Ligi Narodów. Poza tem dzienniki przypuszczają, że pomimo informacyjnego charakteru konferencji londyńskiej mogą jednak być powzięte decyzje, dotyczące ogólnych wysiłków Francji i Anglji w dziedzinie najważniejszych problemów międzynarodowych.

Chociaż wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości wizyty ministrów francuskich w Londynie, nie mniej jednak panuje nastrój **dość pesymistyczny co do praktycznych wyników** zapowiedzianych rozmów. Oczywiście, Francja za pewne **ustępstwa** w dziedzinie równouprawnienia Niemiec **domagać się będzie** od Anglji dodatkowych gwarancji, wykraczających poza ramy układu Lokareńskiego. Nie brak wprawdzie w Anglji polityków, którzy stanowisko Francji uznają za słuszne i są zdania, że Anglja **powinna zapłacić Francji każdą cenę za jej zgodę za zalegalizowanie zbrojenia Niemiec**, ale nic nie przemawia za tem, aby **tego samego zdania był rząd angielski.** Najwyżej to da się powiedzieć w tej chwili, że wśród członków gabinetu angielskiego istnieje w tym względzie różnica zapatrywań. Są podobno wśród nich tacy, którzyby pragnęli, żeby rozmowy londyńskie stworzyły nową sytuację międzynarodową, w której byłyby możliwe wszelkie kombinacje do paktu **czterech** włącznie...

Taka perspektywa, gdyby **nawet Francja** godziła się na nią w zasadzie, nie uśmiecha się, rzecz prosta, państwom Małej Ententy oraz Rosji Sowieckiej, wobec których Francja ma dalekoidące zobowiązania. Dowodzi to, jak niezmiernie trudny jest do rozwiązania problem konsolidacji bezpieczeństwa Europy zachodniej, w którym Anglji **musi być zapewniona pierwszorzędna rola.**

Według ostatnich informacyj londyńskich, poprzedzających wizytę francuskich ministrów, przedmiotem **narad będą także kwestje,** związane z obroną lotniczą Francji i Anglji. Ma dojść do układu, ściśle precyzującego współpracę obu państw w tej tylko ważnej dla nich dziedzinie. Być może, iż będzie to poprostu rozszerzenie traktatu lokareńskiego w ten sposób, aby gwarancja bezpieczeństwa przewidywała wyraźnie wypadki agresji w drodze powietrznej.

Ta forma wzajemnych zobowiązań jest dla Francji pożądana nie tylko ze względów prestiżowych, ale i dlatego, że zawierać będzie wyraźne ostrzeżenie, zwrócone pod adresem Niemiec, jako **praktyczna manifestacja nowej zasady polityki obronnej Anglji,** stwierdzonej znanem oświadczeniem wice-premjera lorda Baldwina, że granica Anglji leży dziś nad Renem.

Jest to zaledwie drobna część uwag, spostrzeżeń i komentarzy, jakie pojawiają się w prasie zagranicznej w związku z wizytą ministrów francuskich w Londynie. Idą one w różnych kierunkach, przewidują najrozmaitsze możliwości, ale godzą się wszystkie na jedno: klucz do rozwiązania obecnej skomplikowanej i niepewnej sytuacji międzynarodowej **znajduje się w rękach Anglji.** Wzmocnienie przez nią bezpieczeństwa Francji przez zawarcie z nią specjalnych układów gwarancyjnych miałoby niesłychanie doniosłe znaczenie. Wyjaśniłoby tę sytuację w sensie jak najbardziej dodatnim i uczyniłoby zbędnem tworzenie paktów, o które dziś zabiega Francja. **Ścisła współpraca francusko-angielska byłaby najlepszą gwarancją pokoju.**

A. D.

Niemiecki przemysł wojenny pod pełną parą.

Sensacyjne sprawozdanie roczne zakładów Kruppa.

Wyjście Niemiec z Ligi Narodów pod hasłem równouprawnienia **i uznania zbrojeń niemieckich** już w pierwszym roku gospodarczym 1934 r. miało ten skutek, że po trzech poprzednich latach deficytowych ostoja niemieckiego przemysłu wojennego

zakłady Kruppa w Essen dały olbrzymi dochód.

co nie jest wydarzeniem wyłącznie **gospodarczem**, lecz wprost groźnem **memento,** wobec którego Europa nie może pozostać ani chwili bezczynną.

Powagę położenia wyjaśnią chyba w sposób dostatecznie pewny same odnośne cyfry. Ogłoszone obecnie sprawozdanie tej firmy za rok gospodarczy 1934 do pewnego stopnia wprost zuchwale stwierdza w przedmowie, że

„ożywienie niemieckiego przemysłu żelaznego dokonało się **równolegle z narodowym przewrotem** i objęło **wszystkie** odnośne działy produkcji, a głównym odbiorcą był **wewnętrzny** rynek niemiecki“.

Przedmowa ta podkreśla dalej — co dla wszystkich postronnych winno stać się poprostu sygnałem alarmowym — że odbiorcy zakładów Kruppa w Essen rozpoczęli energicznie pokrywać swoje zapotrzebowanie (!), co dotyczy zarówno odbiorców **prywatnych** jak przedewszystkiem **zarządu państwowego.**

Ożywienie objęło także przetwórców, przerabiających surowiec (żelazo, stal) produkowany przez Kruppa, a to dzięki temu, że w następstwie zabiegów tegoż Kruppa także ci przetwórcy

ZDOŁALI OŻYWIĆ WYWÓZ ZAGRANICZNY

uzyskując dodatnie **wyniki** pomimo tego, że wskutek znanych przyczyn (antagonizm hitleryzmu w stosunku do bolszewizmu) **zmalały do minimum dostawy do Rosji.** A więc pomimo utraty olbrzymiego poprzednio rynku rosyjskiego niemiecki przemysł wojenny miał wyższe obroty niż dawniej.

W następstwie tych faktów mógł Krupp

1) przeprowadzić ważne inwestycje wewnętrzne,

2) poprawić metodę pracy,

3) odnowić znaczną część swoich maszyn kosztem blisko 14 miljonów mk.,

4) zatrudnić przeszło 20 tysięcy **nowych robotników** (78.800 zamiast poprzednio 55.722),

5) pokryć przeszło 30 milj. mk. w funduszu strat i uzyskać mimo tego czysty dochód prawie 7 milj. mk.

Sprawozdanie firmy **Krupp-Bohlen,** która w ten sposób staje się czynną podstawą dążeń mocarstwowych **hitleryzmu,** jak była przed wojną ostoją zaborczości Hohenzollernów, jest dokumentem chwili, którego każdy szczegół ma swoją wymowę i swoje znaczenie. Nie od rzeczy będzie przeto wyżej podane fakta i cyfry uzupełnić jeszcze jak następuje:

1. Po trzech latach (przed przewrotem) biernych własne wydobycie **węgla** podniósł Krupp teraz o 1 milj. tonn na 6.02 milj. t., a produkcję **koksu** na 1.63 milj. t.

2. Wydobycie **rudy żelaznej** doprowadzono do 479.143 tonn zamiast poprzednio tylko — 187.200 t., dzięki czemu wyprodukowano **surowego żelaza o 79.8 proc. a stali o 56 proc. więcej niż poprzednio.**

3. W **walcowniach** podniesiono produkcję o 62.9 proc., doprowadzając do 75 proc. zatrudnienia maszyn przy tendencji stale **zwyżkowej,** co stwierdza sprawozdanie z uwagą, że coraz intensywniej pracować poczynają także **wszystkie filjalne** lub przez Kruppa „**kontrolowane**“ zakłady.

Ogólne zestawienie zawiera wobec tego następujące wymowne cyfry pogotowia tej największej fabryki wojennej Niemiec: **Ogólne wpływy: 413.554.000 marek** (poprzednio — 389.174.310 mk.). Fundusz obrotowy: przeszło **175 milj.** mk. Czysty dochód **6.631.601** mk. (wobec deficytu poprz. przeszło 3 milj. mk.).

Zatem w chwili ogólnego zastoju, wstrzymania wypłat zagranicznych przez „zubożałe“ Niemcy najgroźniejszy przemysł niemiecki rozwija się jak za najlepszych czasów, licząc na dalsze sukcesy.

Polityka ustępstw uzasadnia te nadzieje w zupełności, zwłaszcza, że świeżo podjęto w Anglji nowy nacisk pod tym względem. Nietrudno przewidzieć, do czego to musi doprowadzić.

(fd)

Nowy gmach parlamentu abissyńskiego.



Cesarz Abisynji, Hajli Selasi I. (salutujący, w białej pelerynce) dokonał w tych dniach otwarcia parlamentu, który mieści się obecnie w nowym gmachu.

Na ziemiach Rzplitej.

Dzieci katolickie musiały wziąć udział w pogrzebie rabina.

W **Suwałkach** zmarł w tygodniu ubiegłym **rabin**, członek miejscowej rady szkolnej z **ra**mienia ludności wyznania mojżeszowego. Na skutek zarządzenia władzy szkolnej m. Suwałk nauczycielstwo wraz z klasami wyższemi szkół powszechnych, złożonemi w przeważającej swej większości z dzieci katolickich, **musiało wziąć udział w pogrzebie rabina i w ceremonjach z tem związanych.** Fakt zmuszania dzieci katolickich do uczestniczenia w pogrzebie rabina wywołał oburzenie wśród ludności chrześcijańskiej m. Suwałk. (KAP.).

17-letni chłopiec z nędzy popełnił samobójstwo.

Sosnowiec wstrząśnięty został wiadomością o **zamachu** samobójczym 17-letniego Wł. Sieradzkiego. Chłopiec, będąc bez środków do życia, **cierpiał skrajną nędzę. Wstydził się żebrać a kraść... nie umiał.** W dodatku dziecku dokuczało zimno, bo **niejedną** noc **spędził na dworze, pod gołem** niebem, niedostatecznie **odziany.** Nie mogąc znieść dłużej takiego życia, **wypił większą ilość esencji octowej** w celu samobójczym. W stanie ciężkim umieszczono go w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią.

Mieszkał w psiej budzie.

Przed kilku dniami jedna z mieszkanek Sosnowca zauważyła, że z **psiej budy domostwa niejakiego Chlebowskiego** wystają **nogi człowieka.** Przeraziła się ogromnie, przypuszczając, że w psiej budzie znajdują się zwłoki zamordowanego człowieka, a przerażenie jej zmieniło się w panikę, gdy nogi w pewnej chwili poruszyły się, a za chwilę w otworze psiej budy ukazała się głowa młodego chłopca. **Blady i zębami szczękający od zimna chłopiec nie mógł wymówić ani słowa.** To też kobieta zabrała go do swego mieszkania, gdzie opowiedział jej swe tragiczne przejścia. Nazywa się **Jaskółka** i liczy lat 13, a w domu nie może usiedzieć, gdyż macocha bije go za najmniejsze przewinienie. Raz w nocy pobity przez nią, uciekł z domu w koszuli i, uzyskawszy od sąsiadów jakie takie ubranie, zamieszkał w psiej budzie, w tej samej budzie, w której **właściciel domu nie pozwolił w czasie mrozu przebywać swemu psu, biorąc go na noc do izby.** Losem chłopca zajęło się Tow. św. Wincentego a Paulo.

Armator „Wandy“ schwytany.

Policja warszawska przywiozła do Gdyni **Mojżesza Chanowicza,** poszukiwanego przez wydział śledczy w Gdyni. Chanowicz jest właścicielem statku „Wanda“, który woził przez trzy dni po Bałtyku **48 żydów, którzy wierzyli, że jadą do Palestyny,** za co zapłacili Chanowiczowi. Schwytany „armator“, właściciel nowej linji okrętowej“, odpowiadał będzie za oszustwo przed sądem w Gdyni. Wyrafinowanego żyda przywieziono w towarzystwie adwokatów z Warszawy, którzy czynią wysiłki, aby Chanowicz mógł odpowiadać z wolnej stopy.

Korzystając z względnie sprzyjających warunków atmosferycznych wydział ratowniczy „Żeglugi Polskiej“ **podniósł z dna zatopiony statek „Wanda“ i przyholował go do stoczni.**

Zajścia akademickie we Lwowie.

W ubiegły czwartek tj. 24 bm. podrzucono dwie petardy na Politechnice we Lwowie. W związku z tem rektor Politechniki wydał odezwę, piętnującą tę demonstrację i grożącą w razie powtórzenia się podobnych „aktów teroru“ — jak najostrzejszemi represjami. W piątek zaś **student praw Fr. Pajorski członek Legjonu Młodych został pobity,** gdy wchodził do lokalu sekretarjatu Bratniej Pomocy mieszczącego się w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego. Tymi dwoma wypadkami zainteresowała się policja, która przeprowadziła w poniedziałek wieczorem rewizję w Domu Akademickim. Na policjantów i wywiadowców miały posypać się różne przedmioty, jak butelki kawałki cegieł itp. Wobec tego policja wycofała się a władze zawiadomiły o wypadkach rektora Czekanowskiego **i kuratora Bratniej Pomocy prof. dr. Kulczyńskiego.** Wraz z rektorem ponownie udał się **wzmocniony oddział posterunkowych w** hełmach do gmachu Domu Akademickiego. rewizję przeprowadzono przedewszystkiem **w pokoju studenta Ungara,** podejrzanego o przechowywanie materjałów wybuchowych. Rzeczywiście znaleziono różne chemikalja, jeden granat i materjały wybuchowe. Po rewizji aresztowano współlokatora Ungara, **Kałamarskiego, zarządcę Domu studenta Wojtasa, portjera Janika, jego pomocnika Wolanowskiego oraz studenta Dunajewskiego.** Za Ungarem, który zbiegł rozpisano listy gończe.

Bomby, które gaszą ogień.



W Rzymie przeprowadza się obecnie próby z bombami, które rzucone w ogień wybuchają, i rozpryskują swą zawartość, gaszącą ogień. Koła fachowe przywiązują do tego wynalazku wielką wagę.

Wpadł pod lód na jeziorze.

Na jeziorze Kórnickiem w poznańskiem wydarzył się wstrząsający wypadek. Podczas zabawy na zamarzniętem jeziorze dwaj chłopcy: 14-letni K. Grześkowiak i rówieśnik jego **A. Szymanowski** zbliżyli się niebacznie do przyrębli, pokrytej cienkim lodem. Chłopcy spostrzegli niebezpieczeństwo dopiero w ostatniej chwili. **Szymanowski zdołał się uchwycić stojącego obok przyrębli słupa i wyratował się.** Pod Grześkowiakiem **natomiast załamał się lód i chłopak wpadł do wody. Na rozpaczliwe wołania o pomoc przystąpiono do ratunku, który okazał się jednak bezskuteczny. Wyłowiono tylko zwłoki.**

Szajka fałszerzy książeczek P. K. O. przed sądem.

W Warszawie rozpoczął się proces szajki młodocianych fałszerzy książeczek oszczędnościowych P. K. O. Głównym „specjalistą“ był **St. Dąbrowski.** Wyrobił on książeczkę na nazwisko **Zofji Radjon** i wpłacił jeden złoty. Urzędnik zaciekawiony brzmieniem nazwiska zwrócił na to uwagę. Po pewnym czasie zgłosił się jakiś osobnik z tą książeczką w której jeden złoty przerobiono na 100 złotych. Manipulantem okazał się Dąbrowski, którego aresztowano. W areszcie Dąbrowski zastał **pijanego robotnika Zabłockiego,** od którego wydobył jego personalja. Przypadek zrządził, że gdy Zabłocki zapadł w głęboki sen po pijaństwie, wezwano go do kancelarji celem zwolnienia z aresztu. Dąbrowski podał się wtedy za śpiącego Zabłockiego i wyszedł na wolność. Wkrótce potem rozpoczął znowu działalność fałszerską. Do pomocy dobrał sobie **brata Kazimierza, Feliksa Kasprzaka, J. Bieniasa i jego przyjaciółkę Zofję Radzio.** Szajka operowała prawie we wszystkich większych miastach Polski. **Dąbrowski z zawodu drukarz podrobił 26 książeczek PKO. i podjął na nie tysiące. Proces potrwa tydzień.**

Szewc w roli lekarza.

W Częstochowie aresztowano młodego szewca, W. Antkiewicza który po wsiach oraz na przedmieściach Częstochowy występował w roli lekarza. Przy rewizji osobistej stwierdzono, że oszust posiadał przy sobie przyrząd do puszczania krwi: kozik szewski, sznurki i szpilki, wszystko ze śladami zastygłej krwi, pochodzącej z nieszczęsnych, a naiwnych pacjentów. Okazało się, że Antkiewicz czerpał wiedzę doktorską z **„poradnika lekarskiego domowego“,** stosując jednak własne środki lecznicze. Oszust został aresztowany i będzie odpowiadał zarówno za oszustwo, jak i nielegalną praktykę lekarską.

ODCZYT FIŃSKIEJ LITERATKI.

Jak się dowiadujemy z Helsingforsu przybędzie do Warszawy fińska literatka Hoelmi Kroun. Pani Kroun została zaproszona przez polski Penclub dla wygłoszenia odczytu o literaturze fińskiej.

———o()o———

Ś. P. KS. BOJANEK. W Grodzisku zmarł **ks. kan.** Mikołaj Bojanek z kapituły łowickiej, **b. kapelan Prezydenta Rzpltej.**

KRUKI RZUCIŁY SIĘ NA CHŁOPCA. Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj na terenie leśnictwa **Osławy koło Delatyna.** Na znajdującego się w polu 10-letniego syna gajowego Marcinkowskiego rzuciło się w pewnym momencie **kilka zgłodniałych kruków, dziobiąc chłopca silnie w plecy.** Z opresji uwolnił chłopca jego ojciec.

NAPAD NA NARCIARZY. W gminie **Lisienice pod Lwowem** kilku parobków napadło na narciarzy, ponieważ jeden z nich, T. Kamiński, zjeżdżając z góry, **potrącił chłopca.** Kamiński poraniony został **nożami w brzuch** tak ciężko, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Policja prowadzi śledztwo i aresztowała kilku sprawców.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

luty.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Nowe nadzieje.

Król umarł — niech żyje król! Skończyła się 31-a Loterja Państwowa, rozpoczyna **się** więc niezwłocznie trzydziesta druga, by **tysiącznym** zastępom graczów przynieść **nowe** emocje i nowe nadzieje.

Losy do klasy pierwszej już nabywać można, a czynić to należy nie zwlekając, bo **jest to** jedyny sposób zapewnienia sobie otrzymania tego numeru, do którego ma się największe **zaufanie.** Później wybór będzie o wiele **mniejszy** i łatwo zdarzyć się może, iż ów pożądany **los** kupił już przedtem ktoś inny.

Plan 32-ej Loterji nie przewiduje żadnych zmian zasadniczych, w porównaniu z 31-ą. Zmienione zostały tylko przepisy, dotyczące **rozlosowania** wygranej głównej (1.000.000 zł.) oraz wygranych dodatkowych w klasie IV-ej.

Mianowicie miljon wylosowany będzie ostatniego dnia ciągnienia, poprzedzającego ciągnienie wygranych pocieszenia, tj. w dniu 21 maja rb., zaś dodatkowe ciągnienie wygranych pocieszenia (po zł. 50.—) rozpocznie się 22-go maja i trwać będzie cztery dni, podczas, gdy dotychczas odbywało się ono przed wylosowaniem miljona. W ten sposób zniknie złudzenie, że pięćdziesięciozłotowe wygrane pocieszenia są to „stawki“, których istnienie wpływa na losowanie miljona.

Z całego świata.

W Hiszpanji mrozy i śnieżyce.

W Hiszpanji panują, jak na tamtejsze warunki klimatyczne, **silne mrozy.** Pozatem spadły obfite śniegi, które **zablokowały szereg miasteczek górskich.** Śnieżyca utrudnia normalną komunikację kolejową na terenie kraju.

Orkan nad brzegami Małej Azji.

W Stambule nastąpiło **oberwanie chmury,** które wyrządziło wielkie szkody. **W Smyrnie szalał w ciągu 6 godzin orkan** i zawalił dom mieszkalny. W jednym ze sklepów wybuchł pożar, który wskutek wichury rozszerzył się bardzo szybko. W rezultacie **spłonęły trzy sklepy, dom i synagoga.** Również w **Brussie** szalała wichura, która **zniszczyła przewody elektryczne** tak, iż miasto zostało bez oświetlenia.

PŁONĄCY SAMOLOT SPOWODOWAŁ POŻAR KILKU BUDYNKÓW. Z nieznanych dotychczas powodów na jednem z przedmieść w Chartres we Francji spadł samolot na dach niezamieszkałego budynku. Samolot objęty został płomieniami, od których **zapaliły się sąsiednie budynki.** Ofiarami katastrofy padło **dwóch zabitych i dwóch rannych.**

WYBUCH PRZY WYŚWIETLANIU FILMU. W Reckling-Hausen w Niemczech **w czasie wyświetlania w mieszkaniu prywatnem filmu,** nastąpił **wybuch,** który spowodował **pożar mieszkania i domu.** Ofiarą płomieni padł **11-letni chłopiec.** Dwie osoby doznały ciężkich poparzeń. Kilka osób uratowało się, **wyskakując przez okna. Dom spłonął.**

SAMOBÓJCZY SKOK MILJONERKI Z 20 PIĘTRA. Jedna z najbogatszych kobiet w Stanach Zjedn., **Ernestyna O'Brien,** właścicielka wielu domów i terenów, popełniła samobójstwo **wyskakując z 20-go piętra drapacza chmur w Nowym Jorku.** Powodem samobójstwa była **nieuleczalna choroba żołądka.**

———o()o———

W kilku zdaniach.

— Od czwartku ub. tygodnia **zmarło w Nowym Jorku 16 osób,** które **uległy zatruciu alkoholem,** pochodzącym z tajnych gorzelni.

— Liczba ofiar powodzi w dolinie rzeki Missuri dochodzi do **40 osób.** W dolinie rzeki Missisipi **ofiarą powodzi padło trzy czwarte trzody.**

Polski Słownik Biograficzny.

Polska Akademja Umiejętności przystąpiła do wielkiego przedsięwzięcia. Zamierzyła wydać dzieło w 20 tomach, każdy tom (o 480 stronach wielkiego formatu) wydawany będzie w 5 zeszytach przez rok cały. A zatem całość skończona byłaby za lat 20. A przecie jeszcze muszą być tomy dodatkowe i uzupełniające. Dzieło jednak będzie pomnikowe. Będzie — bo materjał już zebrany, i bo pracują pod naczelną komendą Prezydjum Akademji wybitni uczeni z wszystkiej Polski. Po jednotomowych: **Bibljografji ludoznawstwa** (Gawełki) i **B. słowianoznawstwa** (Kołodziejczyka) oraz **6-tomowym Słowniku gwar polskich** (Karłowicza), wydanych w latach zaborczych Akademja nasza już jako instytucja suwerennej Polski podjęła wydawnictwo aż 20-tomowe, którego nam bardzo brakowało.

Słownik obejmuje życiorysy osób czynnych w polskiem życiu narodowem i państwowem bez ograniczenia czasu i dla imienia polskiego chlubnie pracujących nawet na obczyźnie. Każdy życiorys ma swego autora imiennego, a więc odpowiedzialnego za sumienność w opracowaniu powierzonego mu i przyjętego przezeń tematu. Już wyszedł zeszyt pierwszy tomu pierwszego. Znalazły w nim pomieszczenie biografje z litery **A** od nazwiska **„Abakanowicz“** do **„Andronicus“**.

Słownik — nudna lektura! O wcale nie nudna ani nie ciężka, przeciwnie bardzo ciekawa i interesująca, jeno trzeba umieć w niej czytać

Sam początek z nazwiskami: d'Abancourt de Françueville, Abicht, Abraham, Adami, Affaita, Agriesk, Agrippa... mówi nam, że wielu przybyszów z innych narodów pokochało życie polskie, tak że Polakami się stali z duszy i dla Polski trud życia oddali. Wiek za wiekiem, nazwisko zatrzymywało swe brzmienie pierwotne, gdy duch się mienił i przemieniał, że nieraz polskością swoją pierwotnego z krwi Polaka przewyższył.

W historji nie rzadko się spotykamy z nazwiskiem jednem, dla kilku jednostek wspólnem. I zdarza się — jak często — że pomylimy się w określeniu osoby. Np. **Abraham** był: 1) Judaeus Bohemus, **emigrant z Czech**, generalny poborca żydowski w Polsce, przez Zygmunta Starego przywilejami obdarzony, b. nadworny **faktor króla Stan. Augusta**, twórca projektu reformy żydostwa polskiego za Sejmu Wielkiego, ale też i c) mistyk karaicki i **lekarz nadworny króla Sobieskiego**, a d) wreszcie Abraham **syn robotnika pomorskiego** (1869—1923), który przed Wilsonem i Lloyd Georgem domagał się włączenia Pomorza do Polski. W Paryżu sękatą laską dębową i pięścią o stół bijącą groził: „Pomorza nom ani kusi purtok djabeł zabrać ni może“. Nie zamieni ostatniego za pierwszego, drugiego lub trzeciego, kto upewni się w Słowniku Biograficznym.

Podobnie przy nazwisku **Alchimowicz** pouczymy się, że choć i Hiacent (ur. 1841) i Kazimierz (1840—1917) obaj byli malarzami, to pierwszy był też miernikiem i jako rysownik techniczny pracował przy budowie kolei we Francji (koło Bordeaux), a drugi rozwinął swą bogatą artystyczną działalność w Warszawie i Krakowie i stworzył długi rząd obrazów i czynnie występował w Salonach i na Wystawach malarskich.

Każdy z autorów podaje przy swem opracowaniu źródła, z których czerpał wiadomości, aby go każdy mógł łatwo skontrolować. Ale już w tym nawet zeszycie nie jedno opracowanie życiorysowe jest oryginałem i pierwszą biografją. Wśród źródeł przecież i pozycje rękopiśmienne są wymieniane.

Jakże przyjemne uczucie budzi się w nas, gdy czytamy, że jezuita Alabiana Garcia, rodem Hiszpan, w okresie największego rozżalenia na biskupa Radziwiłła, stanął odważnie w jego obronie podczas zatargu polskiego dostojnika z nuncjuszem i że był to jeden „z najbardziej zasłużonych cudzoziemców jezuitów“ w życiu polskiem, „szlachetny, bezkompromisowy“.

Długa litanja osobistości przesuwa się przed czytelnikiem pod znakiem imiennym: **Alexandrowicz,** bo aż 15. O każdym innym Alexandrowiczu, inny historjoznawca pisze. I ten moment podkreślić należy, bo świadczy, że redakcja szuka dla każdej postaci takiego autora, który ma najlepsze wiadomości o danej osobie i jest jej niejako „najbliższym znajomym“. Zasada najwyższej dokładności stosowana będzie naturalnie coraz doskonalej w miarę, jak zbliżać się będzie Słownik do litery **Z,** jako iż i czasu więcej autorowie mieć będą.

Polski Słownik Biograficzny w swych 20 tomach i w uzupełnieniach objąć ma życiorysy tych już historycznych postaci, które życiem swem należą do przeszłości. Dla żyjących i działających jeszcze przewidziany i przeznaczony będzie dodatkowy tom jeden a może więcej. I słuszna zasada, bo dzisiejsi już innemi nieraż aż nazbyt wielorakiemi sposobami dają znać o sobie i czynią się tak i owak znanymi.

Jeszcze jedno. Przy każdem nazwisku zapisane jest wyznanie omawianej osoby. Nie jestto rzecz obojętna, choć nowocześnie kwestję religji zwykło się bagatelizować. Jeżeli fejletonista o Argentynkach woła, by w paszportach wpisywać wyznanie i tym milczącym sposobem objaśniać; co to za „polki“ renomę fatalną Polkom czynią, to dla sprawiedliwości chcemy i zasługi każdego wyznania dla Polski określić.

Słonik **języka polskiego** dzisiejszego mamy już piękny w 8 tomach warszawskich. Akademja Naukowa pracuje nad wykończeniem Słownika **staropolskiego.** Rękopis już u kresu. Gdy akademicki „Polski **Słownik Biograficzny“** będzie gotów i przez Warszawę budowany nowy **„Słownik Biograficzny“** będzie zrealizowany, przyjdzie pora i kolej na poważną i naukową **Encyklopedję Polską,** która będzie ostatniem świadectwem naukowem mocarstwowości ducha polskiego. **m.**

Z Paryża do Madagaskaru w ciągu 10 dni.



Mapa trasy lotniczej na odcinku Paryż — Madagaskar, według planu francuskiego ministerstwa lotniczego. Przeloty odbywałyby się dwa razy w miesiącu a lot w jedną stronę trwałby 10 dni. Służba lotnicza na pierwszym odcinku Paryż — Brazzaville będzie podjęta już w najbliższym czasie.

Między sobą. Malarz I: — Powiedz mi szczerze: co ci najbardziej imponuje w moich obrazach?

Malarz II: — To, że je sprzedajesz.

Radjo.

S. O. S. MAŁOLETNICH. Dnia 30 stycznia o godzinie 17.25 literatka poznańska W. Górzyńska wygłosi przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej pogadankę aktualną pt. „Dzieci żądają pomocy“. Audycja ta transmitowana będzie na całą Polskę.

„WŁOSKIE NASTROJE“. Słoneczną chwilą rozsnuwającą w wyobraźni słuchacza błękit włoskiego nieba będzie krótki koncert radjowy w wykonaniu orkiestry kameralnoj pod dyrekcją A. Hermana w dniu 30 stycznia o godzinie 16.00 Nastrój serenad, włoskich pieśni ludowych, wspomnień z Capri, preludjum i scherzanda w kompozycjach Micheli, Mascagni'ego i Becce wypełni ten krótki program.

—o0o—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 31 stycznia 1935.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Lokalne komunikaty; 15.45 Transmisja z Warszawy 17.50 Skrzyka pocztowa; 18.00 „Wspomnienia peowiaka“; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Płyty; 18.45 Transmisja z Warszawy; 19.30 Krótki recital fortepianowy; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisje z Warszawy i Poznania; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.30 Muzyka z płyt; 22.45 Odczyt w języku esperanckim; 23.00 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 17.50 Listy i programy; 18.00 „Silva rerum“; 18.05 „Jak budujemy szkołę“; 20.00 Kącik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego;

Warszawa, (1345) G. 6.45 „ Pieśń „Kiedy ranne“; 6.50, 7.07, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Audycja dla dzieci; 12.30, 13.10 Poranek ze studja; 13.00 Dziennik południ. 13.05 Z rynku pracy; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.45 Godzina muzyki polskiej (marsze wojska polskiego); 16.45 Lekcja języka francuskiego; 17.00 Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego; 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka rolnicza; 18.15 Płyty; 18.45 Co czytać; 19.00 Koncert chóru „Harfa“; 19.20 Przemówienie p. J. Jędrzejewicza z okazji imienin P. Prezydenta; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Jak spędzić święto; 20.05 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert popularny 21.45 Odczyt z Poznania; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Skrzynka pocztowa techn.; 22.30 Muzyka taneczna; 22.45 Odczyt z Krakowa w języku esperanckim; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 13.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 17.50 Feljeton sportowy; 18.00 Karlikowa poczta; 22.45 Porady radjotechniczne.

—0·0—

X. Y. 13

Tragedje pstrąże.

(Gawęda rybacka).

Dr. Wywijas zdumiał się takiem przyjęciem, oglądnął pogniecione maleństwa i ze względów hygieny pozjadał je, potem zbadał poprzewracane do góry brzuszkiem i też je pozbierał a rozmachawszy się pobiegł i za zdrowemi: „Te, których nie będzie na świecie, nie będą chorować — mruczał do siebie — to co robię, to jest kwintesencją higjeny“.

Pierwszy krok do wychowania obywatelskiego niemowląt był już zrobiony i dosyć się opłacił Wywijasowi. Obiecywał sobie, częściej zaglądać do rewiru najmłodszych; nie tracił nadzieji, że uda mu się je zorganizować — wogóle widać z tego, że miał on „optymizm twórczy“. Jedno go tylko bolało, że nie mógł się pochwalić w centrali owocami swej pracy, musiał więc tymczasowo zrezygnować z pochwał a poprzestać na wewnętrznem zadowoleniu, jakie daje spełnianie obywatelskiego „wyczynu“.

A tymczasem flądra nowe centnary sprawozdań wysyłała, z których biła jasna prawda, że, gdyby nie ona, cała głębina tkwiłaby w barbarzyństwie. — Wywijas też chciał wysyłać centnary sprawozdań, chciał zostać — jednem słowem — duchowym wodzem głębiny, stąd nienawiść do flądry a flądry do węgorza. Pokazuje się z tego, że przysłowia, w których zawarta jest mądrość narodów, nie zawsze są prawdziwe, oto. jak tutaj, że to samo chcieć i tego samego nie chcieć jest znakiem przyjaźni. Praca nad niemowlętami pozostała jednak wyłączną domeną Wywijasa,. flądra choćby chciała nie mogłaby do nich dopłynąć; gdzieżby taki przetak utrzymał się na płyciutkiej wodzie, tam tylko węgorz potrafił się wślizgnąć.

Jeszcze ważniejszym powodem nieprzyjaźni między flądrą a Wywijasem był sposób ich bytowania; obydwoje żyli z błota, wydobywali żywność z namułu rzecznego; gdzie flądra się przesunęła, tam węgorz nie miał już czego szukać; musiał i on nieraz pasa zaciskać, dlatego zazdrościł nawet Wargaczowi, który mimo odebrania głowaczówki pocichu łapał muchy w sposób niehonorowy, ale zdrowy. Należało koniecznie pozbyć się flądry z głębiny. Najpospolitszym sposobem pozbycia się były plotki, oszczerstwa, insynuacje, donosy a zwłaszcza anonimy; te miały walor znakomity. Służył mu w tem Gubiślizek, który jednak nie dał się nigdy złapać na autorstwie, a gdy walka rozgorzała i głębina podzieliła się na stronnictwo flądry i węgorza, bacznie śledził, na którą stronę przechyli się waga zwycięstwa, aby w sam czas uskoczyć w odpowiednią stronę.

Bo i flądra nie próżnowała i ona broniła się w ten sam sposób, nastała wojna wszystkich przeciwko wszystkim, zginęło zaufanie wzajemne, porozrywały się przyjaźnie.

Dawne zajęcia poszły w kąt, nie było już tego wesołego hasania po fali, starzy odbywali posiedzenia i psuli gęby obradując nad drobiazgami całe godziny. Młodzież zostawiona bez dozoru, padała ofiarą jelców, nawet nędzne głowacze, na których głowę była cena oznaczona — to znaczy: było wyznaczone ile kto może ich zjadać — nawet one korzystały z niedbalstwa starszych i połykały maleńkie pstrążki a nawet żaby ohydne, które zawsze jak ognia unikały terytorjów pstrążych, teraz zapuszczały zagony na głębię, aby paść się ikrą. Życie nieruchome sprzyjało rozmnażaniu się pijawek. Nieraz gromady pstrążyc zasłuchane w wykład prezeski stały nieruchomo, a tu jedna, druga i dziesiąta pijawka przyczepiała się tymczasem do szyi, do boków i ogona, czego zasłuchane członkinie nie spostrzegały. Bakterje i grzybnie miały czas mnożyć się na skórze, pojawiały się choroby, przedtem nigdy nie widziane, chyba u karpi w gęsto obsadzonym stawie. — Nic to jednak nie znaczyło, wobec rozgorączkowania się walką dwu obozów. Kiwał głową na to stary Wargacz, ale go wyśmiewano i nazywano pstrągiem wykopaliskowym.

XII.

Pewnego dnia spadł duży deszcz. Woda zamąciła się nieco i podniosła. Była to rzecz zwykła, nie budziła niepokoju, starsi cieszyli się nawet, bo wiedzieli, że woda przesycona ostrym piaskiem, oczyści ich od wielu pasożytów. Woda jednak podnosiła się ciągle, już sięgała brzegów; mimoto ciągle napływały nowe kupki gałęzi, kory, liści a nawet krzaki jałowca odarte z liści, wybielone od wody poczęły tu i ówdzie koziołkować wśród fal; widać że i trawniki przybrzeżne zalała woda. Rzecz była już niepokojąca. W tradycji pstrągów było, w razie wylewu trzymać się na boku prądu głównego, aby nie raziły ich głazy toczące się i drzewa płynące; nie oddalać się jednak zbytnio na kraj wód, bo, gdy woda się cofnie, można zostać już na lądzie i marnie zginąć. Wargacz pilnował tradycji, więc zebrawszy gromadkę zwolenników, przypomniał im reguły postępowania i czuwał nad ich wykonaniem. Ogół pstrągów podzielony na dwa obozy, flądry i węgorza, czekał na ich wskazówki. O tem, aby iść za przykładem Wargacza, nie było mowy, co było dawne, uważano za absolutnie złe, odwracanie kota do góry ogonem przyjęto jako zasadę; chodziło o to, jak tego kota do góry ogonem utrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Środa 30: Marcyny p. m., Hipolita m., Folicjana m.
Wschód słońca 7. 18, zachód 16.28.
Długość dnia 9 godzin i 10 min.
Czwartek 31: Piotra z Nolasko w., Saturnina m.
Wschód słońca 7.17, zachód 16.29.
Długość dnia 9 godzin i 12 min.

—ooo—

15 LAT PRACY WYCINKOWEJ INFORMACJI POLSKIEJ. W połowie stycznia r. b. minęło 15 lat od chwili rozpoczęcia w Warszawie działalności ajencji, noszącej nazwę „Informacji Prasowej Polskiej“ w skrócie „I. P. P.“ W wydanej z tego powodu broszurze informacyjnej znajdujemy cały szereg szczegółów dotyczących pracy tej ajencji. Główny dział tej pracy — to informacje z prasy w wycinkach z gazet i czasopism, jako „Gazeta Gazet“ z przeglądem głosów prasy w sprawach interesujących abonentów I. P. P. 7 i pół miljona wycinków, czyli innemi słowy tyleż wiadomości i artykułów z prasy w sprawach żądanych przez ok. 5000 abonentów dostarczyła w ciągu lat 15-tu I. P. P.

Z działalnością wycinkową I. P. P. prowadzi akcję krzewienia wiadomości o prasie i krzewieniu czytelnictwa gazet i czasopism.

W tym celu I. P. P. wydawała publikacje informacyjne o prasie p. t. „Bibljoteka Prasowa Polska“ i inne i przyczyniła się wydatnie przy urządzaniu wystaw prasowych, wreszcie zajmowała się pośrednictwem prenumeraty gazet i czasopism.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezb. litr. 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. 1 kg. 0.70—0.80, masło deser. 2.40—2.70, zwyczajne 2.20—2.30, jaja świeże sztuka 0.09—0.10, buraki ćw. kg. 0.08—0.10, cebula 0.20—0.25, marchew 0.10—0.15, pietruszka 0.18—0.20, seler 0.20—0.25, ziemniaki 0.08—0.10, jabłka 0.60—1.20, gęś żywa sztuka 4—6, bita 4—5.50, kaczka żywa 3—4, bita 2.50—3.50, kura 2—4, indyk i indyczka 5—12, zając 1.80—2.80.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ w tygodniu od 19 do 25 bm. spędzono ogółem 1499 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od0.36—0.62, woły 0.35—0.58, krowy 0.39—0.57, jałówki 0.40—0.59, cielęta 0.50—0.90, nierogacizna 0.53—0.70; bitej wagi nierogacizna od 0.75—0.92. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1365 sztuk, na konsumcję innych gmin 58, pozostało niesprzedanych 76 sztuk.

80-LETNIA STARUSZKA WYPADŁA Z OKNA. Wczoraj w południe z okna I-go piętra przy ul. Mogilskiej 80 wypadła 80-letnia Marja Pucek. Doznała ona złamania podstawy czaszki. Lekarz Pogotowia odwiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza.

PORZUCILI SKRADZIONE KSIĄŻKI. Lempart Alojzy, Pl. Kleparski 17, zgłosił, że dnia 28 bm. o godzinie 20.15 nieznani sprawcy porzucili w sieni tegoż domu pacz kę zawierającą książki (24 sztuk Kodeksu zobowiązań). Książki te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży dokonanej na szkodę księgarni powszechnej przy ul. św. Tomasza 20.

JESZCZE SĄ AMATORZY TOMBAKOWYCH PIERŚCIONKÓW. Kroczek Adam, zam. w Oświęcimiu Piłsudskiego 15 zgłosił organom PP., że dnia 28 bm. o godzinie 12 nieznany sprawca sprzedał mu w sposób podstępny dwa pierścionki za kwotę 23 złote. Jak się później przekonał pierścionki te były bezwartościowe. — Podobna przygoda spotkała Nichtbergera Majera, kupca z Nowego Sącza, Kraszewskiego 2, Gdy był na pl. Groble przystąpili do niego nieznani sprawcy i zaofiarowali mu sprzedaż pierścionków. Nichtberger zgodził się na kupno dwóch pierścionków za kwotę 300 zł. Po dokonaniu tranzakcji Nichtberger przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż pierścionki okazały się bezwartościowe.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW — w Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się w bieżącem półroczu w następujących terminach:

1) Od 18 do 22 lutego.
2) Od 11 do 15 marca.
3) Od 3 do 7 czerwca.

Wczesne zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: OO. Jezuici — Dziedzice.

2 TYGODNIOWY KURS PRAKTYCZNY HARTOWANIA ORAZ CEMENTOWANIA STALI, prowadzony przez inżyniera specjalistę hartmistrza urządza Dyrekcja Muzeum Przem. w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 od 8-mej do 14-tej. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

26-ciu studentów U. J. zapłaciło wpisowe

dzięki funduszom zebranym przez czytelników „Głosu Narodu“.

Z Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie otrzymaliśmy pismo z zawiadomieniem, że z wpłaconej przez redakcję „Głosu Narodu“ Komitetowi wojewódzkiemu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akadem., a przekazanej przez ten Komitet Rektorowi Un. Jag. **kwoty 2.691 zł. 30 gr.** otrzymało pożyczki względnie zasiłki **26-ciu studentów.** Wypłacone studentom tym kwoty obracają się w granicach od 30-tu do 135 zł., zależnie od wysokości wpisowego na poszczególnych latach studjów.

W ten sposób fundusz zebrany przez czytelników „Głosu Narodu“ w kwocie 2.690 zł. użyty został na pokrycie wpisowego dla najbardziej zasługującej na tę pomoc katolickiej młodzieży Uniw. Jagiell. Pozostałą kwotę 1 zł. 30 gr. zarachowano na fundusz pożyczkowy dla studentów p. n. „Fundusz Rektorski“.

„Jednocześnie — brzmi pismo J. M. Rektora St. Maziarskiego — imieniem obdarzonych studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego składam Szan. Redakcji „Głosu Narodu“ podziękowanie za przyjście z tak wydatną pomocą młodzieży akademickiej tut. Uniwersytetu. (—) Rektor Uniwersytetu Jag.: **St. Maziarski.**

Piąty dzień rozprawy przeciw szantażystom prasowym.

Każdy dzień rozprawy o szantaż prasowy przynosi jakąś sensację. W czasie poniedziałkowej rozprawy w godzinach wieczornych **Trybunał skazał osk. Łobodę na 3 dni aresztu,** za obrazę świadka **St. Święchowny,** czego Łoboda dopuścił się w poczekalni sądowej. Niezależnie od tego Łoboda odpowie za swój czyn przed Sądem, na skutek skargi wniesionej przez Święchównę. Z zeznań tego świadka wynika, że **Święchówna wniosła swego czasu skargę przeciw jednemu ze swych znajomych, a ten wszedł w porozumienie z „redaktorem“ „Głosu Publ.“ i „Wolnego Słowa“ i ci zaczęli umieszczać napastliwe artykuły przeciw firmom, w których Święchówna pracowała. Firmy te, jak np. „Alba“, opłacały się początkowo szantażystom, później jednak nie mogąc podołać tym ciężarom, wydalały Święchównę z pracy.** Święchówna nie chciała wyjawić nazwiska osobnika, który inspirował kampanję przeciw niej.

W piątym dniu rozprawy zeznawał świadek **dyr. Haber z f. „Herbewo“.** W czasie jego zeznań **przewodniczący pyta Laksbergera, który w „Wolnem Słowie“ napadł na firmę „Herbewo“: Jaki interes publiczny był w tem, by pisać takie rzeczy?**

Laksberger: **Sensacja!**

Świadek Geldzeller, właściciel f. „Globus“ zeznał, że **dałby oskarżonym nawet 500 dolarów okupu, by nie pisali napastliwych artykułów. Ponieważ autorem jednego z napastliwych artykułów** na f. „Globus“ był **osk. Kuczyński, przewodniczący pyta:**

Panie Kuczyński pan pisał, że w „Globusie“ jest tandeta itd., a sam pan tam kupował.

Kuczyński: Co innego się pisało, a co innego myślało. Ja wszystkich artykułów w „Wolnem Słowie“ nie pisałem z własnego przekonania, lecz jako maszyna do pisania. Nie miałem tego przeświadczenia, że wyrządzam ludziom krzywdę.

Bardzo ciekawie wypadły zeznania świadka Teitla, kelnera z „Moulin Rouge“.

Świadek: P. Laksberger miał u nas ceny zniżkowe, bo znany był jako redaktor, który może szkodzić! Łoboda też miał ceny zniżkowe.

Prok. dr. Stawarski: Ile wynosiła zniżka dla tych panów?

Świadek: 50 procent, ale p. Laksberger nawet tych zniżonych cen nie płacił!

Prok. Stawarski: Czy bano się Łobody i Laksbergera?

Świadek: O tak, właściciele się bali.

O „prawdomówności“ Łobody świadczy następujący incydent:

Łoboda (zwracając się do świadka): Jak często ja bywałem u was czy nie raz, lub dwa razy na rok najwyżej?

Świadek: Bardzo często. (Na sali śmiech).

—o-o—

Proces Ubezpieczalni Społ. i lekarki-żydówki

o wadliwie wykonaną operecję.

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczy się **proces cywilny o odszkodowanie,** w którym w charakterze powódki występuje **Stanisława Smolikówna, pracownica fabryczna,** a w charakterze pozwanych **Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie oraz lekarka tejże Dr. Ada Róża Landau.** Powódka domaga się

ODSZKODOWANIA W KWOCIE ZŁ. 25.000.

z tytułu nawiązki za ból, **umniejszenie zdolności zarobkowania, oraz z tytułu wynagrodzenia szkody wyrządzonej jej na skutek stałego kalectwa przez pogorszenie jej szans zamążpójścia.**

Powództwo cywilne opiera się na twierdzeniu, **że na skutek wadliwie wykonanej operacji polipów w lewem uchu przez ówczesną lekarkę Kasy Chorych w Krakowie p. Adę Różę Landau nastąpiło u powódki utrata słuchu w lewem uchu.** Wezwany przez chorą na trzeci dzień po fatalnej operacji lekarz chorób wewn. Kasy Chorych stwierdził, **że choroba pozostaje w związku z wykonaną operacją** i zawezwał do niej lekarza-laryngologa Kasy Chorych, **Dr. Machaufa,** który po dwóch tygodniach pozostawania powódki w opiece domowej na skutek pogarszania się objawów chorobowych odesłał chorą na klinikę otjatryczną U. J.

Załączona do aktów, jako środek dowodowy, karta wizytowa Kliniki otiatrycznej stwierdza między innemi: chora podaje, **że bezpośrednio po dokonanym zabiegu uczuła gwałtowny szum w uchu operowanem,** do którego dołączyły się wkrótce zawroty i nudności, które zrazu były łagodne, tak, iż chora usiłowała nadal pracować, ale już po 2 dniach objawy te nasiliły się, przyczem chora **zauważyła**

ZUPEŁNĄ UTRATĘ SŁUCHU W UCHU LEWEM,

tak, że musiała pozostać w domu. Wezwana lekarka, ta sama, która ją operowała, **zaleciła chorej udanie się do szpitala żydowskiego,** na co jednak chora zgodzić się nie chciała. Badanie ucha lewego okazuje między innemi **duże zniszczenie błony bębenkowej, brak kostek słuchowych, a na ścianie wewnętrznej jamy bębenkowej liczne polipy.** Badanie czynności tak ucha środkowego, jak i wewnętrznego, wykazuje **zupełną utratę słuchu.**

Operację na klinice wykonał dyrektor kliniki **prof. Dr. Aleksander Baurowicz.** W postępowaniu dowodowem przesłuchano cały szereg świadków, którzy stwierdzili, **że powódka przed wykonaniem operacji słyszała na lewe ucho.** Ponadto przesłuchany został w charakterze świadka prof. dr. Baurowicz, który między innemi zeznał: **„Stwierdziłem, że w uchu lewem powódki brak jest kosteczek słuchowych a mianowicie młoteczka, kowadełka i strzemiączka...** Operację wyjęcia polipów można robić ambulatoryjnie, **jednakże trzeba przedtem przeprowadzić badanie ucha wewnętrznego i wogóle przed każdem leczeniem ucha** środkowego, należy bezwzględnie przeprowadzić zbadanie ucha wewnętrznego. Z wywiadu jaki przeprowadziłem ze Smolikówną wywnioskowałem, że

TEGO BADANIA UCHA WEWNĘTRZNEGO W KASIE CHORYCH NIE PRZEPROWADZONO.

Mojem zdaniem, skoro po operacji powódka zaczęła chorować, należało bezzwłocznie skierować ją do szpitala... **Gdybym stwierdził zapalenie błędnika nie odważyłbym się a nawet uważam, że nie wolno przeprowadzać tego rodzaju operacji, jak u powódki.** Z wywiadu z powódką **odniosłem wrażenie, że w Kasie Chorych nie przeprowadzono badanie ucha wewnętrznego. Ze względu jedynie na to, że te objawy chorobowe zaistniały u powódki po operacji**

NASUWA SIĘ PRZYPUSZCZENIE, ŻE POWSTAŁY ONE WSKUTEK PRZEPROWADZONEGO ZABIEGU OPERACYJNEGO,

lecz czy rzeczywiście wskutek tego zabiegu, tego rozstrzygnąć nie mogę... **W mojej 40-letniej praktyce nie zdarzyło mi się ani razu, aby po wyjęciu polipa nastąpiło zapalenie błędnika i wypadki takiego zapalenia są bardzo rzadkie“. Słuchany dr. Machauf,** lekarz Kasy Chorych, zeznał, że przed operacją, która sam wyznaczył **nie badał ucha wewnętrznego i tego rodzaju badań przed operacją wyjęcia polipa nie przeprowadza... przed operacją nie było zapalenia błędnika.**

Na rozprawie, która odbyła się onegdaj w Sądzie Okręg. cyw. w Krakowie powołano na wniosek zastępcy powódki **dr. Kuśnierza** jako **rzeczoznawcę doc. dra Miodońskiego kierownika kliniki otjatrycznej U. J.,** zaś na wniosek strony przeciwnej **dra Klassę-Bruniekiego.**

Proces ten wywołał zarówno w kołach prawniczych jak i lekarskich duże zainteresowanie a to głównie z uwagi na zagadnienie **odpowiedzialności cywilnej w tej sprawie.**

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KLUBU PRAWNIKÓW i Koła art. lit. **odbędzie** się dn. 6 lutego o godz. 18.30 w lokalu **klubu.** W razie braku kompletu w tym samym lokalu i dniu o godz. 19-tej.

DANCING LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ odbędzie się dnia 31 bm. w kawiarni „Feniks“ o godzinie 21.30. Czysty dochód przeznaczony jest na zakupno **sprzętu** żeglarskiego dla Akademickiego **Związku** Morskiego.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 30. I. „Ptak“
Czwartek 31. I. „To więcej niż miłość“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dwie sieroty“.
WANDA: Uwodzicielka.
APOLLO: Jej szampańska noc (Irena de Zilahy).
SZTUKA: Miłość wśród śmiechu i łez.
UCIECHA: „Weronika“ (Franc. Gaal).
SŁONKO: Narzeczona z Wiednia. (Marta Eggert).
PROMIEŃ: „Kocha — lubi — szanuje“ z Lodą Halama, Eug. Bodą.
ADRIA: „Czarna perla“.
KINO-REWJA „BAGATELA: Rewja p. t. „Coś dla każdego“ i film: „Wrogowie małżeństwa“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 28 do 31 stycznia 1935 r. „Pocałunek przed lustrem.

—oo—

30 procent dzieci szkolnych w Krakowie choruje na grypę.

W dniach ostatnich rozszalała się **na** dobre na terenie Krakowa **grypa.** Ilość notowanych przypadków wskazuje, że ma się do czynienia z **małą jej epidemją. Na szczęście przebieg choroby jest naogół lekki.** Przedewszystkiem wiele przypadków zachorowań **przypada na młodzież szkolną.** W dniu wczorajszym w większości szkół krakowskich **lekarze przeprowadzili statystyki, które wykazały, że conajmniej 30 procent dzieci krakowskich, uczęszczających do szkół choruje na grypę.** Gdyby stan ten nie uległ poprawie, lekarze **odniosą się do władz z propozycją przerwania nauki w szkołach, przynajmniej na przeciąg kilku dni.**

Drugi odczyt w Muzeum Narodowem.

W czwartek, dnia 31 bm. o godzinie 6-tej popołudniu w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wygłosi Dr. Stefan Szuman, profesor Un. Jag. odczyt p. t. **„Piękno dawnego polskiego kilimu“.** Prelegent, dzięki którego pracom została odtworzona historja kilimkarstwa **na ziemiach** polskich, a który w podstawowem dziele **„Dawne kilimy w Polsce i na Ukrainie“** zapoznał społeczeństwo z naszym dorobkiem na tem polu w dawnych wiekach ilustrować będzie swą prelekcję najpiękniejszemi zabytkami starych kilimów polskich ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Część tych zabytków nie była dotąd wystawiona na widok publiczny. Bilety wstępu w cenie 1 zł., a dla młodzieży szkolnej w cenie 50 gr., będą do nabycia w kasie Muzeum Narodowego już od środy dnia 30 stycznia, ze względu na spodziewaną większą frekwencję.

—ooo—

Ponowne odroczenie rozprawy

o spowodowanie katastrofy krzeszowickiej.

Rozprawa o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami, odroczona przed 10 dniami z powodu zachorowania sędziego wotanta dra Kurzera, do dnia wczorajszego, została ponownie odroczona. Gdy trybunał, obrońcy i oskarżeni zjawili się na krótko po godzinie 9 rano w sali rozpraw Sądu Okr. Karnego, przewodniczącemu dr. Stuhrowi doręczono pismo stwierdzające, że obrońca oskarżonego Niecia, **dr. Milan Markowicz, zachorował i przed upływem 4 tygodni nie będzie mógł zjawić się w sądzie.** Ponieważ obrońca Kaczmarka, dr. Zaczyński nie podjął się obrony Niecia, **Prokurator** zaproponował odroczenie **rozprawy na dalsze 6 dni.** Odpowiednie, dalej idące wnioski, postawiła również obrona. Trybunał po naradzie postanowił **odroczyć proces na dni 14** z tem, że oskarżony **Nieć wyznaka sobie do tego czasu innego obrońcę.** Równocześnie trybunał postanowił, że oskarżeni mają meldować się na posterunkach policyjnych, w miejscach swego zamieszkania, co dwa tygodnie, podczas gdy do tej pory zobowiązani byli czynić to co tydzień.

Wielka kradzież pończoch w Krakowie.

Szmulowicz Haskiel Krakowska 12, zgłosił organom PP., że w nocy 27 na 28 bm

nieznani sprawcy włamali się do sklepu galanteryjnego **Amalji Gross**, przy ul. Krakowskiej 5, zapomocą oderwania haków od drzwi, s kąd skradli **pończochy i skarpetki, ogólnej wartości około 2.850 zł.** Sprawców poszukuje policja.

—oo—

POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM.

W środę 23 i w piątek 25 bm. odbyły się na zakończenie półrocza szkolnego dwa popisy uczniów w Konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie. Słyszeliśmy uczniów klasy prof. Starosolskiej. Poźniakowej. Sicińskiego, Martusiewicz i Artwińskiej (fortepian), prof. Malawskiego i Muziki (skrzypce) i Macalika i Riegera (wiolonczela). Oprócz utworów zupełnie prymitywnych odegrano m. in. dzieła tak poważne, jak np. Chopina. Schumanna, Beethovena. Bacha (fortepian), Brucha, Wieniawskiego (skrzypce), Raffa (wiolonczela). Z klas śpiewu solowego prof. Zboińskiej-Ruszkowskiej i Romanowskiego słyszeliśmy utwory zarówno solowe jak i zespołowe z towarzyszeniem skrzypiec, wiolonczeli i chóru solistek.

Popisy były nader udatne i świadczyły o sumiennej pracy zakładu i profesorów oraz o zapale młodych adeptów sztuki muzycznej i osiągają przygotowanie do występów estradowych i scenicznych. **(s)**

—ooo—

Odczyty.

Chrześcijański pogląd na istotę pieniądza — odczyt na ten temat wygłosi w Akademickim Związku Promienistym, pl. Jabłonowskich 1, Ks. Dr. Ferdynand Machay we czwartek 31 bm. o godz. 20-tej. Wstęp wolny. Goście mile widziani

Czytamy Nowy Testament. Drugi akademicki wieczór religijny organizuje Związek Promienisty 1 lutego (piątek) o godzinie 20-tej. Wieczór wypełni czytanie Nowego Testamentu, prowadzone przez kapelana akademickiego Ks. Dra Stan. Sapińskiego. Celem wieczorów. przeznaczonych nietylko dla młodzieży akad., lecz także dla szerokich kół inteligencji naszej, jest wskazywanie bezcennych skarbów, ukrytych w Nowym Testamencie i krzewienie w Polsce czytania tej księgi ksiąg. Wstęp wolny, goście bardzo mile widziani. Wieczór odbędzie się w Katolickim Domu Akad., pl. Jabłonowskich 1.

„Polska Wyprawa Alpinistyczna w Góry Atlasu Wysokiego". Odczyt pod tym tytułem, ilustrowany wspaniałemi oryginalnemi przeźroczami wygłosi p. Mg. Zbigniew Korosadowicz. uczestnik wyprawy. Odczyt urządzany staraniem Pol. Tow. Geograf. i Pol. Tow. Tatrz. odbędzie się we środę, 30 bm. o godz. 19 tej, w sali Inst. Geograf. U. J. Grodzka 64.

—ooo—

Z kin krakowskich

SWIT: „Dwie sieroty". Jest to druga wersja wzruszającego melodramatu z 18-go stulecia, który za czasów niemej Filmji oglądaliśmy z siostrami Gish w rolach tytułowych. Nowa francuska wersja dźwiękowa wypadła bardzo dobrze, dzięki pomysłowej reżyserji M. Tourner'a. Dramat dwóch sierot, z których jedna jest niewidoma, obfituje w wiele emocjonujących momentów, które napinają uwagę widzów, wzbudzając niesłabnące zaciekawienie do ostatniej sceny. Z obsady, złożonej z paryskich aktorów, na pierwszy plan wybija się słynna Yvette Guilbert w roli starej, złej chytrej wiedźmy-żebraczki, która w finale, po śmierci swego syna-opryszka, świetnie odegrała scenę obłędu. Dodatnio wreszcie zapowiadają się obie odtwórczynie sierót: Rosine Derean i Renee Saint-Cyr.

SZTUKA: „Miłość wśród śmiechu i łez". Właściwy tytuł tego wzruszającego filmu „Kochałam go" lepiej uwypukla treść scenarjusza, opowiadającego nam o dramatycznych przeżyciach matki, poświęcającej się dla swego dziecka. Film osnuto na tle powieści pióra Vicki Baum, znanej autorki sztuki scenicznej p. t. „Ludzie w hotelu". Bolesny dramat życia matki, która dla szczęścia swego dziecka odcierpiała 10 lat w więzieniu, a po wyjściu z niego usunęła się nawet w zacisze domowe, — przedstawił reżyser W. Wyler bardzo starannie dając przytem widzom dużą dozę emocji w scenie finałowej, kiedy po latach niewidzenia się mówią synowi, że stara pijaczka jest jego matką, a on przypada do jej nóg. Do powodzenia udanej całości przyczynia się w wysokim stopniu doskonała gra świetnej aktorki amerykańskiej, Wynnie Gibson.

Już pierwsza rata oddłużeniowa -- niepewna.

Można przypuszczać, że główna fala podaży zboża u nas już przeszła i że prawdopodobnie w bieżącej kampanji już się nie powtórzy. Niejeden też zapewne rolnik zdążył już sprzedać wszystko, co można było. Tymczasem **stanął on wobec spłat, których odroczenie nie od niego zależy.** Chodzi tu o kredyt zastawowy i pierwszą ratę z tytułu oddłużenia, przypadającą na 1 kwietnia roku bież. Spłata zaciągniętych pożyczek rejestrowych nie przedstawia się sama przez się zbyt groźnie. Ogólna suma ich nie jest wielka, przytem rozłożona na kilka terminów. Te warsztaty więc, które rozporządzają jeszcze pewnemi zapasami zbożowemi, bez większych trudności uporają się z zobowiązaniami swemi, o ileby w tym czasie nie było innych opłat. **Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z ratą oddłużeniową na 1 kwietnia.** Ponieważ ogólna suma zadłużenia nie jest dokładnie znana, przeto ani sama rata kapitału, ani oprocentowania zaległego i bieżącego oraz kosztów wtórnych wiadoma nie jest. Wiadomo wszakże, że **suma tej raty jest znacznie większa od kredytu rejestrowego.** Przytem kredyt ten może być spłacany w kilku terminach, aż do 1-go lipca, wówczas gdy rata oddłużeniowa podlega opłacie **jednorazowo w dniu 1-go kwietnia bez żadnej zwłoki, inaczej wierzyciel może raty nie przyjąć,** co pociąga dla dłużnika nader niepożądane komplikacje. Z przyczyn przytem od rolnika niezależnych obliczenie ściśle raty jest utrudnione przez to, że dotąd nie wydano wszystkich rozporządzeń wykonawczych, jako że ustawa częstokroć ma charakter ramowy a sprecyzowanie pewnych przepisów można znaleźć dopiero w rzeczowem rozporządzeniu.

Tym sposobem można przypuszczać, że **rata kwietniowa będzie spłacona przez nielicznych tylko stosunkowo rolników. większość natomiast odłoży ją prawdopodobnie do 1-go października r. b.** Dla tych, co sprzedali już wszystko, będzie to koniecznością. Wprawdzie sytuacja w październiku będzie o tyle łatwiejsza. że rolnik będzie rozporządzał **zbożem z nowego zbioru,** ale — z drugiej strony — wypadnie płacić dwie raty. Ponieważ zaś **niezapłacenie w terminie dwóch kolejnych rat czyni cały dług natychmiast wymagalnym,** przeto można się obawiać, że podaż zboża na rynki krajowe w owym czasie będzie bardzo duża.

180 milionów zł. deficytu

za 9 miesięcy roku budżetowego.

W ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" ogłoszono zestawienie wydatków i dochodów państwowych **za grudzień ub. roku.** Okazuje się, że wydatki w tym miesiącu wynosiły ogółem zł. 186.7 miljonów, dochody zaś 182 milj. zł. Deficyt więc za miesiąc grudzień wynosił 4.7 miljona. Jest to pierwszy od 9-ciu miesięcy wypadek, iż deficyt w budżecie państwowym został uwidoczniony. Dotychczas rachunkowo wyrównywano deficyty miesięczne wpływami z pożyczki narodowej, przyczem wysokość tych dopłat nigdy nie była przez ministerstwo skarbu podana do wiadomości publicznej. Ogółem na rok 1934/35 przewidziano dla pokrycia deficytów — sumę 175 milj. zł. z pożyczki narodowej. Ponieważ sumę tę zużyto już w całości w ciągu pierwszych 8-iu miesięcy — w grudniu musiano już wykazać deficyt. Nie jest on stosunkowo wielki, pochodzi to jednak stąd. iż miesiąc ten należy do najkorzystniejszych dla skarbu, gdyż zawsze w tym miesiącu przypada wiele terminów podatkowych i to odnośnie do podatków najbardziej **dochodowych dla skarbu.**

Wydatki państwowe w okresie pierwszych 9-ciu miesięcy roku budżetowego wyniosły razem 1.589.836 tys. zł., czyli o blisko 7 milj. zł. więcej niż w roku 1933/4. Ponieważ jednak dochody skarbu były w tym roku o przeszło 190 milj. zł. większe, przeto deficyt ogólny za 9 miesięcy jest w bieżącym roku o około 13 milj. zł. mniejszy i wynosi (po odliczeniu Pożyczki Narodowej) okrągło 180 milj. zł.

Wydatki i dochody państwa, jeśli chodzi o ważniejsze pozycje, przedstawiały się w okresie 9-ciu miesięcy roku budżetowego 1934/35 w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu r. 1933/34):

Wydatki: administracja 1.567.770 (1.560.299), w tem władze naczelne (Prezydent, Sejm i Senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa) 13.396 (13.233), ministerstwa: **spraw zagranicznych** 30.371 (32.772), **spraw wojskowych** 567.453 (551.982), **spraw wewnętrznych** 147.880 (147.390), **skarbu** 79.263 (91.375), **sprawiedliwości** 64.642 (68.619), **przemysłu i handlu** 31.037 (21.652), **komunikacji** 13.030 (14.016), **rolnictwa i reform rolnych** — 26.221 (15.024), **wyznań religijnych i oświecenia publicznego** 225.471 (223.487), **opieki społecznej** 45.206 (57.090), **poczt i telegrafów** 923 (916), **emerytury** 116.735 (113.530), **renty inwalidzkie i pensje** 78.758 (94.255), **obsługa długów** 127.382 (113.577), **dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw** 8.477 (5.399), **dopłata skarbu państwa do funduszów** 13.589 (7.316).

Dochody: administracja 1.076.961 (882.995), dochody skarbowe **z podatków i opłat** 736.501 (733.310), zarachowania **Pożyczki Narodowej** 175.000, **inne dochody administracyjne** 165.463 (149.685), wpłaty do skarbu państwa **z przedsiębiorstw** 24.422 (25.185), wpłaty do skarbu państwa **z monopoli** 479.984 (477.507), w tem z solnego 38.601 (39.975), tytoniowego 256.470 (251.314), spirytusowego 154.790 (159.927), zapałczanego 15.023 (16.891); z Loterji Państwowej 15.100 (3.400); wpłaty do skarbu państwa z funduszów 3.812 (3.607).

Przypuszczalny deficyt za cały, bieżący rok budżetowy wyniesie około 200 milj. zł.

—oo—

Nadzór nad ubezpieczalniami

społecznemi.

Na podstawie rozporządzenia ministra opieki społecznej **okręgowe urzędy ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu zniesione zostaną z dniem 31 marca br.** Nadzór **nad ubezpieczalniami społecznemi obejmuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.**

Z dniem 1 lutego br. nadzór ten obejmuje **zatwierdzanie regulaminów i przepisów służbowych, preliminarzy budżetowych wydatków pozabudżetowych, zamknięć rachunkowych,** lokat funduszów, zaciągania pożyczek, oraz dysponowania funduszami rezerwowemi.

Z dniem 1 kwietnia br. nadzór Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nad ubezpieczalniami społecznemi obejmuje zatwierdzanie 1) **podwyższania części składek za ubezpieczenia chorobowe obciążające pracodawcę w przedsiębiorstwach, w których zostanie stwierdzone** większe niebezpieczeństwo dla zdrowia; 2) **umów ze związkami samorządowemi** oraz innemi organizacjami o udzielaniu pomocy lekarskiej osobom nie podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia; 3) warunków udzielania pomocy lekarskiej **pracownikom rolnym na podstawie umów ubezpieczalni społecznych z pracodawcami.** Ponadto Z. U. S. ma prawo: sprawdzać czynności lecznicze w ubezpieczalniach społecznych, delegować swych przedstawicieli na posiedzenia organów ubezpieczalni, przedkładać ministrowi opieki społecznej wnioski w sprawach rozwiązywania kolegjalnych organów ubezpieczalni, ustanawiania komisarzy lub specjalnych tymczasowych organów kolegjalnych, zawieszania w czynnościach dyrektorów i zarządzania wdrożenia przeciw nim postępowania dyscyplinarnego.

O legitymacje kolejowe dla emerytów pocztowych.

Otrzymujemy następujące uwagi:

W miesiącu grudniu ub. r. wezwała Dyrekcja Poczt i Telegr. w Krakowie, wszystkich emerytów pocztowych okręgu krakowskiego, aby celem wydania **nowych legitymacyj kolejowych** na rok 1935 nadesłali **nową fotografję** przy dołączeniu starych legitymacji do unieważnienia. **Każdy** emeryt zatem musiał wnieść do **Dyrekcji** Poczt podanie pocztą za opłatą **80 gr.** (jako list polecony) gdyż urzędy prowincjonalne, które dawniej załatwiały tą czynność drogą urzędową, **odmówiły przyjęcia takich podań,** polecając interesantom bezpośrednio odnieść się do Dyrekcji drogą pocztową. **Minęło już 5 tygodni jak wysłaliśmy takie prośby do Dyrekcji w Krakowie,** ale dotąd Dyrekcja Poczt **nie raczyła załatwić tych próśb, w skutek czego już cały miesiąc musimy płacić cały bilet kolejowy,** co jest wielką krzywdą dla nas, bo poniesionych strat nikt nam nie wynagrodzi. Ośmielamy się przeto zaapelować do Prezesa Dyrekcji Poczt p. Spetta, aby raczył wglądnąć w tę sprawę i wziął nas w obronę, **abyśmy dalej nie byli zmuszeni płacić całych biletów kolejowych mimo należącej się nam 33 procentowej zniżki,** czego bez okazania legitymacji osiągnąć nie można.

Emeryci pocztowi.

———000oo000———

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 29 bm. następujące ceny:

Zboża: Pszenica dworska czerw. stand. 19—19.50, biała 18.50—18.75, targowa stand. 18—18.25, żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe 14.65—14.85, owies dworski stand. II. 15.25—15.75, targ. stand. 14.75—15.25, dworski stand. I. niezadeszcz. 15.75—16, jęczmień dworski 17—18.50, targowy 15.75—16.25, kukurudza kraj. 21—22, proso 16—17, tatarka (Gryka) 16—18.

Artykuły strączkowe: groch Wiktorja pozn. 46—50, pół wiktorja małop. 38—40, zwykły jadalny 30—34, polny pastewny 22—23, polny do siewu 25—26, fasola cukr. biała (jasiek) 38—41, cukrowa biała koronowa 51—53, biała 21.75—22.25, klockowa 24—25, długa 24—25. Wachtel 21—21.50, bobik pastewny 17—18. wyka ciemna 25—26, szara 23—24, peluszka 29—30, łubin żółty 10.50—11, niebieski 10—10.50.

Artykuły pastewne: Makuchy rzepakowe 13—13.50, lniane 37/38 proc. biał. i tłusz. 16.50—17, słonecz. 42/44 proc. 17.75—18.50. mączka z orzecha ziem. 55 proc. biał. i tłusz. 24—24.50, soja śrut około 44/45 proc. 20—20.50, siano słodkie 9.50—10.50, średnie 8—9, kwaśne 6—7, potraw. 6.50—8, koniczyna pastewna 10—11, słoma długa 5—6, mierzwa luzem 4.50—5,

Nasiona: Rzepak zimowy bez worka 41.50—42.50, rzepak czyszczony letni słodki z wor. 36—37, siemię lniane z workiem 90 proc. basis 45—46, mak niebieski z workiem 39—41, kminek kraj. czyszczony 135—140. koniczyna nasienna czerw. atest. 150—170. biała z łom. szwedz. 75—110, surowa czerwona 115—125. tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 80—

100. targowa 65—70. esparseta z workami 18—19, wolna od pimpinelli 19—20.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 34—36, IB st. wym. 0-45% 32—32.50, ID poznańs. 0-60% 28—28.50, I razowa 0-95% 25—25.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55% 25—25.25, 0-65% 24—24.25. II gat. sitkowa po wym. 0-55% 16.50—17, 0-65% 14—14.50, razowa 0-95% 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-55% 25.50—26, otręby żytnie standartowe 10.50—10.75. średnie 10.50—11. pęcak fabryczny z workiem 25—26. chłopski bez worka 21.50—22, siekanka jeczm. fabr. z workiem 25.50—26.50, chłopska bez worka 22—22.50, kasza jagłana fabryczna 32—34, chłopska 26—28, tatarczana cała 33—34. łamana 29—30. — Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. I. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.60, Holandja 358.40, Kopenhaga 116.40, Londyn 26.06, Nowy Jork 5.34. Oslo 137.00, Paryż 34.93, Praga 22.12, Szwajcarja 171.46, Sztokholm 134.40, Włochy 45.28 Berlin 212.70, Madryt 72.45. Obroty średnie. Tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Nowy Jork. Dolar prywatnie 5.33, rubel złoty 4.56, dolar złoty 8.90, marka niemiecka 200.75, funt szterlingów 26.08.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 71.25 budowlana 47.00 premjowa dolarowa 53.38 konwersyjna 67.00, dolarowa 75.75, kolejowa konwersyjna 62.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian..

Akcje: Bank Polski 96.50, Lilpop 10.00, **Starachowice 13.25.** Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych utrzymana, obroty akcjami małe.

Warszawa, 29. I. (Telef.). Na giełdzie londyńskiej 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna osiągnęła wczoraj nienotowany od 2 lat kurs **90.50.**

———ooOoo———

Kombatanci francuscy przeciw demonstracjom.

Paryż, 29. I. (PAT.) Organizacje b. kombatantów **„Croix de Feu“**, odbyły wczoraj zebranie, na którem ustalono, iż organizacje te **nie wezmą udziału w manifestacjach ulicznych, projektowanych na 6-go lutego, t. j.** w rocznicę słynnych wypadków paryskich, będących wyrazem opozycji ludności Paryża wobec rządów **radykalnych.**

Program „rozmów“ anglo-francuskich w Londynie.

Londyn, 29 1. (PAT). Oficjalny program pobytu premjera **Flandina** i min. **Lavala** został ustalony w sposób następujący: Ministrowie francuscy przybędą **do Londynu w czwartek przed wieczorem** i zostaną powitani na dworcu uroczyście przez premjera **Mac Donalda i min.** spraw zagr. **Simona.** O godz. 20 odbędzie się u min. lotnictwa i lady **Londonderry obiad o charakterze prywatnym,** w którym wezmą jednak udział również niektórzy członkowie gabinetu brytyjskiego z premjerem Mac Donaldem i min. Simonem na czele.

W piątek o godz. 10 rozpoczną się **w urzędzie premjera Mac Donalda oficjalne rokowania,** które będą trwały cały dzień. Rokowania te w czasie śniadania, które wyda wicepremjer **Baldwin,** zostaną przerwane. Wieczorem odbędzie się uroczysty bankiet wydany na cześć gości francuskich przez rząd brytyjski w Foreign Office. Bankietowi przewodniczyć będzie **premjer Mac Donald, który wygłosi przemówienie.** Po bankiecie odbedzie się **wielki raut.**

W sobotę rano **rokowania** będą kontynuowane i zakończą się przedpołudniem, poczem odbędzie się w ambasadzie francuskiej śniadanie, w którem wezmą udział członkowie gabinetu brytyjskiego. (Patrz artykuł na str. 2).

300-lecie Francuskiej Akademji.

Paryż, 29. 1. (PAT). Akademja francuska, utworzona dn. **29 stycznia 1635 roku patentem króla Ludwika XIII, obchodzi dziś uroczyście 300-lecie swego istnienia.**

———oo———

Rosja zapłaci „carskie“ długi Ameryce?

Ponieważ pragnie zaciągnąć nowe.

Waszyngton. 29. 1. (PAT). Ambasador sowiecki w Waszyngtonie **Trojanowski podjął w dniu dzisiejszym z delegatami departamentu stanu pertraktacje, mając na celu dojście do porozumienia w sprawie b. długów carskich,** jak również w sprawie podjęcia stosunków **finansowych** między obu krajami. przerwanych z racji uchwalenia t. zw. **prawa Johnsona.**

Prawo to, przyjęte przez izby ustawodawcze Stanów. **zabrania udzielania pożyczek państwom,** które nie wywiązały się ze swoich zobowiązań finansowych.

Policja wkroczyła do parlamentu angielskiego.

Z trudnością usunięto opornych demonstrantów.

Londyn, 29. I. (PAT). W izbie gmin doszło wczoraj późnym wieczorem do **hałaśliwych awantur w czasie debaty nad sprawą zarządzania funduszem na rzecz bezrobocia. Wśród widzów na galerji padały wrogie okrzyki pod adresem rządu.** Z początku strażnicy mieli pewną trudność z ustaleniem przez kogo wznoszone były okrzyki, które dochodziły z rozmaitych miejsc. Gdy jednak **z pomocą policji ustalono osobę intruza i usiłowano go usunąć z galerji, powstał tumult, przyczem okazało się, że na galerji jest około 40 osób, biorących udział w demonstracji antyrządowej.** Dopiero gdy nadeszły wzmocnione **oddziały policyjne, udało się demonstrantów usunąć.** Chcąc debatującym na sali posłom zapewnić całkowity spokój, **policja zmusiła wszystkich obecnych na galerji do opuszczenia gmachu.** Debatę ukończono więc przy pustych galerjach. Demonstracja wczorajsza była **największą od czasu sufrażystek,** a demonstranci, usuwani siłą odgrażali się że przybędą dzisiaj znowu.

Demonstracja „jubileuszowa“ w Indjach.

Bombay, 29. 1. (PAT.) Na posiedzeniu **stałej komisji panindyjskiego kongresu** powzięto rezolucję, wzywającą wszystkich członków kongresu, jak również wszystkich zwolenników, do **powstrzymania się od udziału w uroczystościach jubileuszu króla Jerzego.**

Rezolucja stwierdza, że jakkolwiek kongres żywi jak najlepsze uczucia dla króla, to jednak nie może pominąć tego, że **konstytucja dla Indyj, która związana jest z osobą króla, stanowi przeszkodę** dla politycznego, moralnego i gospodarczego rozwoju narodu indyjskiego. Kongres nie zamierza dotknąć bynajmniej **uczuc Anglików** przez jakiekolwiek wrogie demonstracje, wzywa tylko społeczeństwo do wyrażenia swych uczuć przez **powstrzymanie się od udziału w uroczystościach,** z drugiej zaś strony **wyraża nadzieję, że rząd nie będzie zmuszał do brania w nich udziału.**

———oo———

Nie będzie obniżki cen monopolowych.

Niewiadomo, czy nastąpi uproszczenie systemu podatk.

Warszawa, 29. I. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **budżetowej Sejmu** zakończono debatę nad preliminarzem budżetowym **monopoli państwowych.**

Głos zabrał wicemin. skarbu **Werner,** który szczegółowo odpowiadał na zarzuty i uwagi podniesione w toku dyskusji sobotniej. Omawiając ceny **soli** mówca sądzi, że dokonana obniżka z 26 na 22 gr. jest **dostateczna.** Co się tyczy monopolu **tytoniowego, to rozpiętość cennika jest tak duża,** że każdy znajdzie w nim klasę wyrobów, odpowiadającą jego możnościom finansowym. Dlatego też wiceminister stwierdza, że kolportowane przez nieodpowiedzialne czynniki wiadomości, zapowiadające obniżkę cennika tytoniowego **nie odpowiadają zamierzeniom monopolu.** Ostatnie zakupy surowca znamionują zamiar wypuszczenia **nowych marek papierosów,** które zapewne będą przywitane równie sympatycznie przez palaczy, jak np. papierosy „Hel“.

Po krótkiem przemówieniu referenta posła **Hutten-Czapskiego** budżet monopoli państwowych **przyjęto,** uwzględniając wniosek referenta co do **podwyższenia wpłaty loterji państwowej do skarbu o 100 tys. złotych.**

Budżet ministerstwa skarbu w komisji.

Sprawozdawca poseł **Hołyński** wygłosił obszerny referat, w którym szczegółowo zanalizował **preliminarz budżetowy min. Skarbu.** Mowca podkreślił na wstępie stałą tendencję oszczędnościową preliminarza budżetowego. Minister skarbu powinien mieć możność wszystkie projekty rządowe oceniać i mieć **kontrolę nad każdą rozpoczynającą się akcją** ante a nie post factum.

Przechodząc do spraw **walutowych** referent zwraca uwagę, że posiadamy **walutę stałą, pewną,** jedną z najlepszych w świecie.

Charakteryzując działalność **instytucyj oszczędnościowych** referent wysunął postulat podporządkowania **K. K. O.** ministrowi Skarbu, nie Spraw Wewnętrznych, bowiem **min. Skarbu powinien prowadzić całą** politykę kredytową. Dalej referent scharakteryzował **akcję kredytową rządu** oraz działalność **banków państwowych. Bilans Banku Gospod. Krajowego** w roku bież. wykazuje **wielką poprawę.** Płynność jest utrzymana na poziomie wysokim. Omawiając działalność **Banku Rolnego,** referent zaznaczył, że

ODDŁUŻENIE ROLNICTWA OSIĄGNIE GLOBALNĄ SUMĘ 300 MILJONÓW ZŁ.

Jest to suma bardzo duża przy ogólnem zadłużeniu około **1 miljarda zł. Oznacza to skreślenie 30 procent kapitału.** Dalsze ulgi będą robione na okres 4 lat.

Przechodząc do spraw **podatkowych** referent zwraca uwagę, że koniecznem jest **uproszczenie obliczeń podatkowych.** Referent zwraca się do ministra z prośbą, aby przedłożył tej sesji wniosek, upoważniający go do przeprowadzenia szeregu **uproszczeń w tej manipulacji** tak, aby do 1 kwietnia r. b. można było spłacać **przedewszystkiem podatki bieżące,** następnie zaś dopiero **zaległości.**

SYSTEM PODATKOWY WYMAGA ZMIANY I UPROSZCZENIA.

Dziś bowiem, mimo teoretycznej sprawiedliwości, w praktyce istnieje sporo **niedociągnięć.** Mówca podkreśla, iż sprawa ta znajduje się w opracowaniu ministerstwa Skarbu.

Przechodząc do omówienia preliminarza **wpływów podatkowych** referent przyjmuje, że sytuacja gospodarcza w roku przyszłym będzie **mniej więcej taka sama,** jak w roku bieżącym — bez zwyżki i bez zniżki. Referent wnosi kilka poprawek do **preliminarza.** Wobec pertraktacyj naszych o nowe **traktaty handlowe,** które napewno dadzą ożywienie naszych obrotów zagranicznych i zwiększenie importu, referent wnosi o **podwyższenie wpływów z ceł** o 16.200 tys. zł. do wysokości **112.200 tys. zł.** Opowiada się jako zwolennik

KASOWANIA I KOMASOWANIA FUNDUSZÓW

a pozostawiania ich tylko tam, gdzie posiadają specjalną rację istnienia.

Co do **wydatków,** referent wnosi również szereg poprawek.

Po przemówieniu referenta przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

———oOo———

System podatkowy w ogniu dyskusji.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). W dyskusji **nad** budżetem Ministerstwa Skarbu przemawiał **prof Rybarski** (Kl. Nar.). który zwrócił uwagę **na** konieczność **reformy podatkowej** i przypomniał, że w r. **1931** p. min. Zawadzki zapowiadał, **że** reforma jest **niezbędna,** ale nie może być **uskuteczniona.** bo warunki nie są ustalone. W **roku 1933,** kiedy nastąpił okres pewnej **stabilizacji depresji** p. min. Zawadzki oświadczył, **że nie** można przeprowadzić reformy **podatkowej** — wskutek **silnych wahań gospodarczych. Za poprzedniej** sesji dokonano **reformy ordynacji podatkowej,** a w czasie sesji obecnej mamy **nowe podatki.** U nas utarł się pewien szablon **myślenia,** że jeżeli jest potrzeba, zaraz musi być i **nowy** podatek. Zasadnicza reforma podatków **jest** niezbędna **do odbudowy gospodarczej i jest jednym z podstawowych warunków zwalczenia kryzysu.** Poseł **Langer** (ludowiec) **wystąpił przeciwko** praktykom sekwestratorów i bezwzględności urzędów skarbowych.

Poseł **Hyla z B. B.** podniósł konieczność **dokładnego sklasyfikowania gruntów** i to nietylko pod kątem widzenia potrzeb fiskalnych.

Poseł **Rotenstreich** uważa obecny system podatkowy za **nieżyciowy i jednostronny.** System bezwzględnych rewizyj i bezwzględnego ściągania podatków nie jest dobry. Winę ponoszą nie podwładni ministra, ale cały **system podatkowy.** Obowiązkiem ministra jest nietylko czuwanie **nad** wpływami podatkowemi ale również niedopuszczanie do ruiny płatników podatkowych.

Epidemja grypy w Warszawie.

Warszawa, 29. I. (Telef). W kołach **lekarskich** Warszawy zwracają uwagę **na wielki wzrost epidemji grypy.** Nagły wzrost grypy spowodował wzrost sprzedaży lekarstw, zwłaszcza aspiryny i motopiryny. Sprzedaż tych środków w śródmieściu zwiększyła się **dwukrotnie, na przedmieściach trzykrotnie** W wielu urzędach i biurach personel **choruje,** w szkołach frekwencja znacznie **spadła.** Na kolejach państwowych **musiano** zmniejszyć skład brygad **konduktorskich.** W ambulatorjach dyrekcji tramwajów **miejskich** frekwencja chorych zwiększyła **o 30** procent. W ubezpieczalni warszawskiej **doangażowano** kilku lekarzy wobec **wzmożenia** się zgłoszeń chorych. W ambulatorjach wprowadzono **dodatkowe godziny przyjęć,** około 100 godzin dziennie. Dziennie zgłasza się o pomoc lekarską około 2.000 chorych. Ponieważ przepisy sanitarne nie **nakładają** obowiązku meldowania **zasłabnięć na** grypę, trudno jest ustalić liczbę **zachorowań.**

Terror bandyty w więzieniu.

W Jaworznie osadzono w areszcie niejakiego **Zubla,** który złamał w czasie bójki rękę przeciwnikowi. Areszt jest przepełniony, to też **Zubel znalazł się w celi razem z 9 innymi.** — Zubel zaczął w celi **dyktatorskie** rządy, teroryzując towarzyszy i zabierając dla siebie najlepsze miejsce. Na tem tle **doszło do awantur.** Zubel uzbrojony w oderwane od konewki **ucho rzucił się na współwięźniów, a ponieważ był atletycznej budowy, nie dano mu rady.** Awanturnik **poranił 7 współaresztowanych,** z czego 4 odwieziono do szpitala w **Chrzanowie,** a trzech do szpitala w **Krakowie.**

———oo———

Sensacje wiedeńskie dla intrygi.

Wiedeń, 29. 1. (PAT). **„Der Morgen“** podaje z Moskwy wiadomość w sprawie **rzekomego zwrotu t. zw. Skarbu Kołczaka,** t. j. funduszu armji Kołczaka, który cofający się **legjoniści czechosłowaccy, należący do tej armji w 1918 r. zabrali ze sobą do kraju.** Według tej informacji wizyta czechosłowackich dziennikarzy w Moskwie **pozostawiła** wrażenie manifestacji **przyjaźni czesko - rosyjskiej.** Serdeczne przyjęcie, **jakie** prasa i opinja publiczna zgotowała **gościom** z Czechosłowacji, uważane jest **zarówno w Moskwie jak i w Pradze za objaw odnawiających się tendencyj panslawistycznych.** W związku z tem aktualną staje się **znów kwestja odzyskania skarbu Kołczaka, znajdującego** się obecnie **w Czechosłowacji.**

———oOo———

Paryż, 29. 1. (PAT.) W **Valenciennes strajkujący** robotnicy **zaatakowali pracujących.** Policja usiłowała rozdzielić walczących, lecz **została zasypana kamieniami i butelkami.** Strajkujący zabarykadowali się w jednym **z zaułków.** Policja z trudem **przywróciła spokój,** aresztując 4 osoby.

Madryt, 29. 1. (PAT.) W **Oviedo (Asturja)** sąd skazał na 6 lat więzienia **sierżanta gwardji cywilnej** za to, że w czasie rozruchów rewolucyjnych w październiku **poddał się bez walki.**

M. G. EBERHART. 36

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

Idąc po schodach drżałam z panicznej pewności, że coś stąpa za mną krok w krok. Najwięcej się bałam wąskiego, słabo oświetlonego, często pustego hallu, graniczącego z sypialniami pielęgniarek. Zaczęło to się od wspomnianego wyżej popołudnia, kiedy siedząc na łóżku, patrzyłam bezmyślnie przed siebie, na szklaną klamkę drzwi od korytarza. Nagle klamka zaczęła się obracać, wolno i cicho, ale napewno. Kroków żadnych nie usłyszałam i nikt mnie nie wołał. Kiedy wkońcu wstałam, przekręciłam klucz i wyjrzałam na korytarz, nie zobaczyłam żywej duszy.

Naturalnie perspektywa nocnego dyżuru przejmowała mnie trwogą, ale nie było na to rady.

Dzienne pielęgniarki ustąpiły nam miejsca ze szczerem zadowoleniem. W skrzydle zastałyśmy spokój i porządek. Wprost nie chciało się wierzyć, że rutyna szpitalna funkcjonowała tak sprawnie w miejscu, gdzie przed niewielu godzinami zamordowano człowieka. Ale tak musiało być. Jesteśmy przyzwyczajeni do dyscypliny: przyzwyczajenie do kąpieli, posiłków dietetycznych, czystej pościeli, ścierania kurzu, słania łóżek, notowania gorączki i wizyt lekarskich działa automatycznie. Ale nie powiem, żeby wszystko szło tak, jak zwykle, bo nie szło. Z nadejściem nocy nie objawiający się nazewnątrz nastrój trwogi i podniecenia jeszcze się spotęgował. Groza wiała nawet ze ścian. Pielęgniarki były zdenerwowane i niespokojne narówni z pacjentami. Niektóre otwarcie lamentowały, że boją się tych mrocznych korytarzy i przyciemnionych pokojów chorych. Nocne powietrze było ciężkie i parne, a ciemności spadły na szpital niby czarna, tajemnicza mgła, wciskająca się we wszystkie zakątki.

Główna dzienna pielęgniarka oddała mi klucze z westchnieniem.

— Dr. Kunce polecił pani objąć spowrotem funkcję kierowniczki z panną Page do pomocy — rzekła, a gdy skinęłam głową, ciągnęła dalej: — Pewnie do powrotu pacjenta pani. Mnie się jednak zdaje, że on nie wróci. Wszyscy są zdania, że to on zabił dra Harrigana — może w samoobronie. — Spojrzała w głąb korytarza i pomimo, że miała czoło zroszone potem, a fartuch wilgotny i miękki, wstrząsnęła się febrycznie. — Nie zazdroszczę pani tego nocnego dyżuru — dodała. — Za dnia było źle, a cóż dopiero... Za żadne pieniądze nie zostałabym na noc. Jeszcze z tą windą...

— Jeżeli pani uważa, że Melady zabił Harrigana — dodałam kąśliwie — to niema się czego bać, bo Melady znikł tak dobrze, jakby się zapadł pod ziemię. Chyba, że się pani boi upiorów.

Powiedziałam to na drwiny i nie byłam przygotowana na jej odpowiedź.

— Ano, boję się — odparła. — Za nic w świecie nie weszłabym dziś w nocy do jego pokoju. Wierzę w duchy — dokończyła szczerze.

— Nonsens! — odrzuciłam. — Ma pani poprostu stracha.

Popatrzała na mnie chłodno i zmieniła temat.

— Pani Melady gorączkowała cały dzień. Zobaczy pani wykres. Tu są dyspozycje. Znajdzie pani wszystko w porządku. Ale mieliśmy obrzydliwy dzień. Wszystko do góry nogami. Policja robiła rewizje w pokoju Melady'ego. Badali panią Melady, panią Harrigan, nawet pannę Ash. Pewnie panią także. Nie pozwolili sprzątnąć pokoju Melady'ego. No mnie nie potrzebowali zakazywać. — Zepchnęła czepek z czoła. — Pani Harrigan wypaliła trzy paczki papierosów. Idę! Dzięki Bogu! — Poszła ku schodom, obejrzała się na mnie, zawahała się i zawróciła.

— Na pani miejscu nie ryzykowałabym żadnej nieostrożności — rzekła wspaniałomyślnie. — Zło się tu rozhulało. Nienawiść i mord. To są indywidualne siły, które istnieją same przez się i czepiają się miejsc, gdzie działały. Mord płodzi mord. — Szczere przekonanie, przebijające z tego oznajmienia, poszło mi po nerwach nieprzyjemnym dreszczykiem. Poprawiła czepek. — Chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyby mord miał dosięgnąć pani, to stałoby się to odrazu w nocy. Naturalnie zdarza się, że te siły plączą się czasami i tracą kierunek. Ale niech pani sobie zapamięta moje słowa: tym korytarzem włóczy się teraz mord!

Wypowiedziawszy te mocno wątpliwe pocieszenia, posłała mi przez białe ramię sybilijskie spojrzenie i zeszła po schodach migając białą plamą czepka.

Odwróciłam się i zobaczyłam Ellen, wystraszoną, z wytrzeszczonemi oczyma.

— O, na Boga, proszę pani! Co ona wygadywała! To przecież nieprawda, co? Przecież morderstwo nie może samo chodzić!

Chciałam ją ofuknąć, żeby nie plotła od rzeczy, ale powiedziałam tylko bardzo serjo:

— O, nie wiem.

Na to Ellen zbladła na żółto-zielono i chwyciwszy mnie za ramię, zaczęła prosić, żeby policja jeszcze raz zrewidowała nasze skrzydło.

Oprzytomniałam.

— Nonsens, moje dziecko. Przecież przeszukiwali szpital cały dzień. No, spokojnie! 301-szy sygnalizuje. Marsz mi tam zaraz!

Ellen jest jednak dzielną dziewczyną. Spojrzała na mnie błędnie, ale zawinęła energicznie mankiety i popędziła korytarzem w kierunku czerwonego światełka. Pomyślałam w głębi duszy, że wszystka policja nie pochwyciłaby nieuchwytnej grozy, wiszącej nad naszem skrzydłem. Drzwi do windy i drzwi do pokoju Piotra Melady'ego wydawały mi się jak dwie czarne czeluście. Chrabąszcze zwabione światłem tłukły się o siatkę w oknie. Nieruchomego powietrza nie orzeźwiał żaden powiew.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Numer akt: VII. Km. 1360/34.
VI. E. 1302/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25. marca 1935 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim Kraków, Sala Nr. 39. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika masy spad. błp. Chaima Lesera nieruchomości: objęta whl. 362. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowa Wieś, położona przy ul. Czarnowiejskiej i Urzędniczej, składająca się z parceli gruntowej lk. 378 o obszarze 234.2 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.148, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.861.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 514 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Św. Jana Nr. 22, sala Nr. 39.

Dnia 9. stycznia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 771/34.
Kraków, dnia 24 stycznia 1935.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1935 r. o godzinie 11.30. w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Św. Jana L. 22, Sala Nr. 41 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Sebastjana Machnika nieruchomości lwh. 693 ks. gr. gm. kat. Mogiła objętej, złożonej z parceli lk. 1321 rola, lk. 2141/1 pastwisko, lk. 2142/1 rola o łącznym obszarze 15.482 m².

Nieruchomość wyżej wymieniona mająca urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie oszacowana została na sumę 5400 zł. Cena wywołania wynosi 4050 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 540 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Sygnatura: Km. 1065/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu ul. Piłsudskiego Nr. 17. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. lutego 1935 r. o godz. 9-tej w Dworach ad Oświęcim odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 2-ch krów holenderskich i 1 konia kasztana, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28. stycznia 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 25 stycznia 1935 r.
Sygn. I. Km. 3219/34.

Obwieszczenie.

W dniu 7 lutego 1935 r. o godzinie 11-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Krowoderskiej L. 17. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: narty, łyżwy, kostjumy narciarskie i gimnastyczne, plecaki, wiatrówki i inne, które ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.